

Odcinają nas od świata



str. 2, 8

O jazzie z „Ptaszynem”



str. 6

Sanok obdarowany



str. 8

Piękni, dwudziestoletni



str. 9

Odłot bez powrotu

Co kieruje młodymi ludźmi, którzy raczą się alkoholem zaprawionym chemicznymi środkami odurzającymi? Nuda, pokusa ekstremalnych doznań, a może chęć szpanu przed innymi? Dla 21-latkę z Nowotańca taki eksperyment zakończył się tragicznie. Jego o rok młodszy kompan wyładował na toksykologii w Rzeszowie. Obaj doprawili alkohol... płynem do czyszczenia felg samochodowych.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Dramat rozegrał się w nocy z niedzieli na poniedziałek w Nowotańcu, podczas alkoholowej libacji w domu ich koleżanki. W imprezie uczestniczyło kilka osób. Dwie z nich nie ograniczyły się wyłącznie do picia alkoholu, wzmacniając jego działanie środkiem odurzającym zawartym w płynie do czyszczenia felg.

– Płyn, który wypili obaj mężczyźni, jest rozpuszczalnikiem zawierającym gamma-butyrolakton (GBL). Substancja ta w niewielkich ilościach działa jak narkotyk, euforyzująco. W większych ma działanie toksyczne, uszkadzające serce. Przy interakcji z alkoholem może doprowadzić do paraliżu ośrodka oddechowego w pniu mózgu. A w takiej sytuacji, bez natychmiastowej pomocy, człowiek umiera – wyjaśnia doktor Adam Siembab.

„Odłotowy” eksperyment okazał się tragiczny w skutkach dla 21-letniego Tomasza W. Wezwane około 4. nad ranem Pogotowie Ratunkowe nie było w stanie mu już pomóc. Lekarz stwierdził zgon chłopaka. Jego 20-letni kompan z Woli Sękowej miał więcej szczęścia – mocno podtruty, ale żywy, trafił na Szpitalny Oddział Ratunkowy. – Miał częstoskurcz i tętno sięgające 170 uderzeń, ale pozostałe parametry były względnie dobre. Ze względu na rodzaj zatrucia skierowaliśmy go na toksykologię do Rzeszowa – dodaje dyrektor sanockiego szpitala.

Szok dla wszystkich

Policjanci pod nadzorem prokuratora pracowali na miejscu zdarzenia aż do południa. Ustalali okoliczności tragedii, przesłuchiwali świadków, zabezpieczali dowody. Śmierć 21-letniego chłopaka zszokowała mieszkańców wioski. – Straszna tragedia! Zwłaszcza dla rodziców... Oni tak liczyli na tego Tomka, że gospodarzę kiedyś przejmie, że będzie oparciem dla nich i dla upośledzonego brata... Ojciec po wypadku, na wózku jeździ... Znamy się dobrze, bo przez lata razem pracowaliśmy w Kółku Rolniczym. Pamiętam, jaki był dumny z narodzin najmłodszego syna... Chodziłem do niego na wizytę, a teraz... – mężczyźni z trudem hamują łzy.

– To był dobry i grzeczny chłopak, który zawsze dzień dobry powiedział... Nie rozrabiał, ale towarzystwo miał nieodpowiednie – podkreśla drugi. – Wszędzie z kumplami we czwórce chodził, a jeden z nich to patologia. Do nich dołączyła kawalerka z całej okolicy. Najczęściej przesiadywali w budynku starego przedszkola, który stoi trochę na uboczu. Spotykali się też w domu dziewczyny, której ojciec i matka są za granicą. Tam zrobili się zwykła melina. W niedzielę też tam pili. Jak jechałem na mecz

W Nowotańcu to nie pierwszy taki przypadek. Na początku roku dwóch młodych mężczyzn w wieku 21 i 25 lat zatruto się alkoholem połączonym z dopa-

(listopad 2011) za handel narkotykami. Jego adwokat walczy obecnie o rewizję wyroku.

Cena, jaką za GBL zapłacił 21-letni Tomek, jest znacznie



Wiele produktów chemicznych zawiera substancje o działaniu narkotycznym. Jednym z nich jest płyn do czyszczenia felg mający w swym składzie GBL. Jak trafił na imprezę, kto go pił i czy robił to świadomie – ustaliła policja i prokuratura. Jak i to, czy specyfik ten ma cokolwiek wspólnego z rozpuszczalnikiem rozprawczanym przez Macieja W. z gminy Zagórz, który w USA odsiaduje wyrok za handel narkotykami.

do Bukowska o 14.30, widziałem, jak Tomek z tym drugim nieśli skrzynkę piwa. Przed wieczorem całe towarzystwo było już słycać na pół wsi.

Naznaczony przez Boga?

Alkohol mieli pod ręką, bo chłopak często jeździł z ojcem na Ukrainę. Handlowali też papierosami i paliwem. Dorabiali w ten sposób do gospodarki, choć nie wszystkim we wsi to się podobało. – Niektórzy mówią, że to co się stało, to znak Boży, bo oni handlowali „rusicą” – przyznaje jedna z mieszkanki. – Alkoholizm młodych to efekt braku pracy i upadku zasad – podkreśla sąsiad. – Rodzice są rozszczeniowi i myślą, że szkoła im dzieci wychowa. A jak ma wychować, skoro nauczyciel nie ma żadnego posłuchu, tak samo zresztą jak ojciec i matka? Młodzi kończą szkołę i nie mają co ze sobą zrobić, bo nie ma pracy, więc z nudów piją. Co gorsze, sam alkohol już im nie wystarcza, więc sięgają po różne świństwa.

łączami kupionymi przez Internet. Obaj stracili przytomność. Lekarze ledwo ich odtawali.

Trucizna pod lupą

Mimo nagłaśniania podobnych przypadków, młodzi ludzie nie wahają się sięgać po specyfiki o psychoaktywnym działaniu. Nie zważając na ewentualne konsekwencje, eksperymentują z lekami, gazem do zapalniczek, klejami, płynem do czyszczenia felg. Nie przeraża ich ani wizja nieodwracalnego uszkodzenia serca, wątroby, nerek czy mózgu, ani nawet utrata życia. Tymczasem w przypadku GBL – pochodnej GHB, stosowanej w tzw. pigułce gwałtu – dawka śmiertelna wynosi zaledwie 10 ml! W Polsce nie ma żadnych ograniczeń jego sprzedaży. Ale w wielu krajach, m.in. USA i Kanadzie, związek ten ma status „substancji kontrolowanej”. Co to oznacza w praktyce, przekonał się nasz ziomek Maciej W., który za pośrednictwem swojej firmy prowadził sprzedaż wysyłkową GBL, m.in. do USA. Kiedy tam pojechał, został aresztowany i skazany na 20 lat więzienia

wyższa. I nie podlega negocjacji. Żaden ziemski sąd nie przywróci mu życia. Pozostaje nadzieja, że tragiczna historia młodego chłopaka z Nowotańca, stanie się wystarczającą przestrogą, by uratowali je inni. Oby.

Okna i drzwi z klasą!
19 lat na rynku

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com
PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Spółkę Veolia Transport za perfidną i krzywdzącą decyzję o zawieszeniu większości (8) połączeń dalekobieżnych Sanoka z Krakowem, Wrocławiem i Warszawą. Oburzenie i pogardę wzbudza również sama forma przeprowadzenia tego zabiegu, pozbawiona konsultacji społecznych oraz wyprzedzających informacji w mediach, co sprawiło, że podróżni na dworcu dowiadawali się, że nigdzie nie pojadą. Ograniczono się do zamieszczenia oświadczenia na swojej stronie internetowej oraz kartek z informacjami o zawieszeniu kursów, które rzekomo były rozklejone na dworcu. Rzekomo, bo na drugi dzień już ich nie było. Firma z doświadczeniami międzynarodowymi, która pisze o sobie, iż świadczy usługi nowej jakości, nie ma prawa tak postępować. Obawiając się, że są to przymiarki do rozwalenia spółki i wyprowadzenia jej z Sanoka, nadajemy sprawie miano PRIORYTET i apelujemy do podkarpackich parlamentarzystów i samorządowców o interwencję u władz najwyższego szczebla Veolii.

CHWALIMY: Hokejową drużynę oldbojów KH SANOK za powtórzenie sukcesu sprzed roku i zdobycie tytułu Mistrza Polski w kategorii Old-Boys. To niebywałe, żeby jedno miasto, jeden klub i w jednym sezonie sięgnęły po trzy mistrzowskie tytuły. Sanoccy oldboje poszli za ciosem i nie chcą być gorsi od swych młodszych kolegów z ekstraklasy, pokonali konkurencję, zdobywając tak jak i oni złoty medal. A trzeba wiedzieć, że gra w oldbojach to nie jest zawód, to nie kontrakty, opieka lekarska i odnowa biologiczna, nie kilkutyśniczny tłum kibiców dopingujących do walki, lecz prywatny czas często kradziony rodzinie i ciężka harówka na treningach, zamiast wypoczynku po pracy. To należy docenić, ciesząc się z osiągnięcia naszych hokejowych seniorów. Bijemy im gromkie brawa. Byliście wspianiali! I macie prawo być z tego dumni! Jeśli dziś mówi się o Sanoku, że jest stolicą polskiego hokeja na lodzie, to jest w tym także wasz spory udział!

emes

Pod kołami na pasach

Policjanci wyjaśniają okoliczności potrącenia 45-letniej pieszej przez osobowe audi. Kobieta z obrażeniami głowy, kręgosłupa oraz nogi została przewieziona do szpitala.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę przed godz. 15 na ul. Kościuszki. Kierujący audi 19-latek prawdopodobnie nie zachował należytej ostrożności i na przejściu dla pieszych, przodem samochodu uderzył w przechodzącą kobietę. Pokrzywdzona

sanoczaneczka z urazem głowy, kręgosłupa szyjnego oraz prawej nogi została przewieziona do szpitala.

Badanie stanu trzeźwości uczestników wypadku wykazało, że w chwili zdarzenia zarówno kierujący, jak i piesza byli trzeźwi. /jok/

Nożownik w szkole

21-letni uczeń zaatakował w szkole 18-latkę. Napastnik zażądał wydania pieniędzy, a gdy ich nie otrzymał, rzucił nożem w pokrzywdzoną, raniąc go w rękę. Sprawca został zatrzymany przez policję.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą czwartek w jednym z sanockich zespołów szkół. Na korytarzu przed lekcjami około godziny 11.45 do 18-latkę podszedł starszy uczeń i grożąc mu pobiciem, zażądał wydania 50 zł. Następnie stwierdził, że co miesiąc chce otrzymywać od pokrzywdzonego taką kwotę.

Gdy chłopak odmówił wydania pieniędzy, sprawca rzucił w jego kierunku nożem, który trzymał w kieszeni bluzy. Pokrzywdzony doznał obrażeń ręki. 21-letni bandyta został zatrzymany przez policję. W sobotę Sąd Rejonowy zastosował wobec niego areszt tymczasowy na 3 miesiące. /k/



Odcinają nas od świata...

VEOLIA Transport Sp. z o.o. z dnia na dzień zlikwidowała większość kursów dalekobieżnych łączących Sanok z Krakowem, Wrocławiem i Warszawą. Łącznie 8 kursów. Pasażerowie są wściekli, a zastraszeni pracownicy milczą i modlą się, żeby nie znaleźć się na liście tych, którzy stracą pracę. Z utęsknieniem wspominają czasy PKS-u, gdy normalnie, choć też ciężko, się pracowało.



Ludzie mówią: „Veolię” poważaliśmy, bo łączyła nas ze światem – Krakowem, Wrocławiem, Warszawą. Ta jednak woli być przewodnikiem powiatowym. Wstyd i hańba!

– To jest granda w biały dzień! Dosłownie z dnia na dzień zlikwidowali kursy, mając

gdzieś pasażerów. Było tak, że w czwartek, 22 marca, ludzie z walizkami przychodzili na dwo-

rzec, mając w planach ruszyć w drogę, a tam dowiadawali się, że tych kursów już nie ma, więc nigdzie nie pojadą. To jest zwyczajne chamstwo i arogancja. Mają wszystkich za nic. I nas i pasażerów i władze lokalne – mówi jeden z pracowników spółki Veolia Transport Bieszczady z siedzibą w Sanoku, zastrzegając sobie pełną anonimowość.

W centrali Veolii w Toruniu nikt nie chce rozmawiać na ten temat. Od bezimiennej sekretarki dowiadujemy się, że o żadnym zaskoczeniu nie ma mowy, gdyż tydzień wcześniej na stronie internetowej firmy ukazało się stosowne oświadczenie. Szkoda, że nie na Facebooku, bo to by sprawiło, że o smutnych doniesieniach Veolii dowiedzieliby się ludzie. Ale po co? Jeszcze by komuś do głowy przyszły protesty, pikietki, interwencje u posłów, tudzież innych władz. A tak wszystko poszło cicho i spokojnie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Abyśmy byli jedno...

Przed nami Wielki Tydzień, podczas którego szczególnie mocno przeżywać będziemy rozważania Męki i Śmierci Pańskiej, uczestnicząc w misteriach i nabożeństwach, także w plenerze.

W Wielki Piątek, 6 kwietnia, o godz. 22. odbędzie się tradycyjna Droga Krzyżowa ulicami miasta, w której udział wezmą kapłani i wierni parafii farnej (organizator) oraz franciszkańskiej, a także prawosławni i polskokatolicy. Wyruszą z fary, by ulicami Piłsudskiego, Sobieskiego i Zamkową dotrzeć do kościoła oo. Franciszkanów, gdzie zakończy się nabożeństwo.

Ekumeniczny charakter będzie miała również – organizowana po raz drugi – Droga Krzyżowa w Międzybrodziu, na którą organizatorzy zapraszają w Wielką Środę, 4 kwietnia, o godz. 18. Kapłani i wierni kilku wyznań przejdą trasę, której początek wyznaczono przy pamiątkowym

Krzyżu Ofiar Talerhofu (austriacki obóz koncentracyjny, w którym podczas I wojny światowej więziono Łemków i Rusinów z Bukowiny i Galicji), a zakończenie przy cerkiewce. Tym razem grono uczestników – obok rzymskokatolickich gospodarzy oraz obecnych w ubiegłym roku grekokatolików i prawosławnych – zostało poszerzone o wiernych Kościoła Polskokatolickiego oraz Ewangelicznej Wspólnoty Zielonoświątkowców.

– Zjednoczeni w modlitwie wyznawcy jednego Boga wspólnie rozważać będziemy mękę i śmierć Chrystusa, realizując w ten sposób Jego testament zachęcający do jedności i miłości. Międzybrodzka świątynia kolejną

raz będzie świadkiem rodzącej się ekumenii – podkreśla ks. proboszcz Piotr Rymarowicz z Trepczy.

Już dziś, 30 marca, o godz. 18.40 mieszkańcy Trepczy – po raz siódmy – wezmą udział w dorocznej Drodze Krzyżowej poprowadzonej „Śzlakiem Trzech Krzyży” – od nowego do starego kościoła, z zakończeniem na miejscowym cmentarzu, gdzie uczestnicy zapalą znicze na grobach bliskich. W prawie 40-letniej historii parafii w wymienionych miejscach stawiano dębowe krzyże z okazji misji, wykonane przez rodzimych cieśli.

Na Misterium Męki Pańskiej do Zagórza zaprasza z kolei młodzież z grupy Effatha oraz uczniowie G1. Będzie je można zobaczyć w sali MGOK od 1 do 4 kwietnia o godz. 18.30.

/joko/

Ktokolwiek widział lub wie...

Od kilku dni policjanci sanockiej KPP poszukują Piotra Chyry, 24-letni mieszkańca Sanoka. Chłopak zaginął w czwartek, 22 marca, w nocy. Najprawdopodobniej około godz. 1. wyszedł z domu i do chwili obecnej nie powrócił, jak też nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Po godz. 1 postać zaginionego zarejestrowała kamera monitoringu koło Kauflandu. Tu widziano go po raz ostatni. Od tego miejsca ślad się urywa. Podejmowane dotychczas przez rodzinę i policję poszukiwania nie przyniosły rezultatu.



Rysopis zaginionego: wzrost około 190 cm, waga około 80 kg, szczupłej budowy ciała, włosy koloru jasny szatyn, bardzo krótkie, twarz pociągła, nos lekko garbaty, oczy zielono-brązowe. W dniu zaginięcia 24-latek ubrany był w dłuższą kurtkę koloru czarnego z kapturem obszytym szarym futrem, jasnoniebieskie dżinsy i białe sportowe buty.

Osoby, które posiadają informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego Piotra Chyry, proszone są o kontakt z KPP Sanok, tel. 13 465-73-10, 13 465-73-26 bądź 997. /k/



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 213 interwencji, w tym 41 publicznych, 32 domowe, 15 dotyczących zakłócenia spokoju i porządku publicznego, 5 – kradzieży, 3 – uszkodzenia cudzego mienia, 2 – grózb karalnych, 1 – przywłaszczenia mienia, 1 – fałszerstwa, 1 – oszustwa, 1 związanej z wypadkiem oraz 6 z kolizjami drogowymi. W PdOZ osadzono 21 osób.

Sanok

* Policja szuka złodzieja, który w niedzielę, (25 bm.) na ul. Mickiewicza dokonał kradzieży telefonu komórkowego marki iPhone. Pokrzywdzona kobieta oszacowała wartość aparatu na 600 zł. * Na 50 tys. zł wyceniono straty powstałe w wyniku pożaru, który wybuchł 25 bm. w wolno stojącym garażu na ul. Konarskiego. Ogień strawił kryty blachą budynek o drewnianej konstrukcji oraz znajdujący się w jego wnętrzu samochód osobowy mazda i narzędzia.

* We wtorek (27 bm.) około godz. 14 na ul. Lipińskiego doszło do wypadku z udziałem policyjnego volkswagena transportera. Kierujący pojazdem funkcjonariusz nie zdążył wyhamować i wjechał w tył forda, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. Siedząca za kierownicą osobowego auta kobieta, która doznała obrażeń twarzy, trafiła do szpitala. Uczestnicy wypadku byli trzeźwi. Policja wszczęła postępowanie, które ma wyjaśnić okoliczności zdarzenia.

Tyrawa Wołoska

* Z zaplecza miejscowego Urzędu Poczтового skradziono (21 bm.) motor marki Senke o wartości 2 tys. zł.

Kierowcy na promilach

W ciągu ostatnich dwóch tygodni policjanci sanockiej KPP zatrzymali na drogach powiatu sanockiego kilkunastu nietrzeźwych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się namierzony w Strachocinie 56-letni Janusz T., który kierował skodą, mając 2,52 promila alkoholu w organizmie. Poza nim w ręce policji wpadli: na ul. Krakowskiej – 21-letni Ireneusz B., volkswagen (1,26) oraz 47-letni Kazimierz Z., seat (0,714); na ul. Kopnickiej – 44-letni Robert M., aktualny zakaz prowadzenia pojazdów, volkswagen (0,567); na ul. Chrobrego – 19-letni Piotr S., seat (2,268); w Bażanówce – 64-letnia Felicja S., daewoo (1,764); w Dobrej – 43-letni Józef P. z powiatu brzozowskiego, bez uprawnień, skoda (2,373); w Bukowsku – 21-letni Piotr S., fiat, anonimowe zgłoszenie (1,596); w Szczawnem – 54-letni Andrzej W., volkswagen (2,016).

Świadkowie poszukiwani

Policja szuka świadków wypadku, do którego doszło przed ponad trzema miesiącami w Zarszynie. Osoby, które posiadają informacje w tej sprawie lub były świadkami zdarzenia, proszone są o kontakt.

Wypadek miał miejsce 17 grudnia 2011 roku o godz. 4.30 rano na drodze głównej w Zarszynie. W zdarzeniu, w którym śmierć poniosły dwie osoby, uczestniczył ford mondeo. Policja apeluje do osób, które posiadają istotne informacje w tej sprawie lub były świadkami wypadku, aby nawiązały kontakt z Posterunkiem Policji w Besku ul. Podkarpacka 5, tel. 13 46 57 375 lub Komendą Powiatową Policji w Sanoku, ul. Witkiewicza 3, tel. 13 46 57 310 bądź 997. /k/

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Zielone światło dla świateł ostrzegawczych

Jest szansa, że w ciągu kilku najbliższych miesięcy na niebezpiecznej ulicy Lipińskiego zainstalowane zostaną żółte światła ostrzegawcze. Druga wiadomość jest gorsza: nie ma szans, żeby w tym roku rozpoczął się remont ulicy Lipińskiego! Ale w przyszłym roku – owszem!



Trzeba było stoczyć wojnę, żeby zarządcy Lipińskiego zgodzili się, że w tym miejscu jest bardzo niebezpiecznie i należy to zmienić. Łącznie z zainstalowaniem świateł pulsacyjnych.

O poprawę bezpieczeństwa na ulicy Lipińskiego w Sanoku walczy z determinacją radny Rady Miasta Maciej Drwięga, w czym wspiera go Urząd Miasta. Efektem tych starań są zainstalowane w ostatnim czasie białe-czerwone barierki (plotki), odgradzające jezdnię od chodników na znacznej długości ul. Lipińskiego.

Czy jest to wystarczające zabezpieczenie, aby odjąć temat? Na pewno nie. Będąc przekonany o tym, Maciej Drwięga spotkał się z dyrektorem rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji

Dróg Krajowych i Autostrad Wiesławem Kaczorem. – Rozmawialiśmy o bezpieczeństwie na ul. Lipińskiego, przy czym ja starałem się przekonać dyrektora, że jest tam niezwykle niebezpiecznie, a jednym ze sposobów poprawy bezpieczeństwa byłoby zainstalowanie przy Gimnazjum nr 3 świateł ostrzegawczych – mówi Maciej Drwięga.

Dyrektor W. Kaczor – na szczęście – nie podziela poglądów innych osób z GDDKiA, mówiących o tym, że jedne światła nie przyniosą poprawy bezpieczeństwa, że nie mają one większego sensu.

Podszedł do tematu ze zrozumieniem i dał „zielone światło” dla świateł ostrzegawczych przy G-3 – Obawiałem się, że planowany remont Lipińskiego może posłużyć dla odsunięcia instalacji świateł w czasie, ale tak się nie stało. Myślę, że argumentami, które przekonały dyrektora, była przylegająca do ulicy szkoła, będąca w dodatku placówką integracyjną, a także bliskość „zielonego rynku”, który przyciąga do siebie spore tłumy ludzi – dzieli się swymi odczuciami z rozmowy z dyr. Kaczorem radny Drwięga.

Przedmiotem tej gospodarskiej rozmowy była również, jakże pilna, przebudowa ulicy Lipińskiego. Zgodnie z przewidywaniami, można się nie ludzić, że dojdzie do niej w bieżącym roku. W tym roku priorytety i wydatki na drogi są inne i wiążą się z EURO 2012. Ale już przyszły rok może okazać się dla Lipińskiego szczęśliwy. Otóż zadanie to znajduje się na 45 miejscu listy pilności. To bardzo wysokie miejsce, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że cała lista przekracza 1 tysiąc zadań. – Będziemy się tym tematem interesować, będziemy pilnować, gdyż Lipińskiego znajduje się w opłakanym stanie i wymaga pilnego remontu. Wszak to główny trakt o randze krajowej prowadzący w Bieszczady – mówi Maciej Drwięga.

A na koniec powróćmy do świateł ostrzegawczych przy G3. Na najbliższej sesji Rady Miasta pojawi się ten temat. Szansą na zainstalowanie świateł jest bowiem partycypowanie Gminy m. Sanoka w tym przedsięwzięciu, a to wymaga zgody rady. Mając ją, miasto będzie musiało pilnie złożyć w GDDKiA wniosek o instalację świateł. Wstępna aprobata szefostwa Dyrekcji jest, czego nie można nie wykorzystać.

I jeszcze jedna wiadomość związana z ulicą Lipińskiego, która na pewno ucieszy kierowców: do czasu jej przebudowy nie zostanie na niej zainstalowane stałe urządzenie radarowe. Tak wynika ze wstępnej opinii Inspektoratu Transportu Samochodowego, który jest kompetentnym organem dla podejmowania decyzji w tej sprawie.

Burmistrz z tytułem

Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka, otrzymał tytuł „Burmistrza Roku” w I edycji Plebiscytu EURO-GMINA EURO-POWIAT Województwa Podkarpackiego. Laureat odebrał nagrodę podczas uroczystej gali, która odbyła się 27 marca w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie.

Tytuł Burmistrza Roku przyznany został jednomyślnie przez Kapitułę Plebiscytu Euro-Gmina na posiedzeniu, które odbyło się w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie 14 lutego br. Tytuł Burmistrza Roku przyznawany jest personalnie za całokształt działalności samorządowej.

– Nagroda ma charakter indywidualny, choć ja traktuję ją jako wyróżnienie zespołowe, gdyż jest ona formą oceny tego wszystkiego, co dzieje się w samorządzie miasta, naszych wspólnych wysiłków i przedsięwzięć. Nie ukrywam zadowolenia z faktu, że Kapituła konkursu dostrzegła te działania na rzecz miasta, w szczególności jego rozwoju i promocji – powiedział

Wojciech Blecharczyk, Burmistrz Roku 2011.

Plebiscyt organizowany jest w różnych województwach przez Fundację Gospodarczą Euro-Partner. Celem Plebiscytu EURO-GMINA jest promocja najlepszych jednostek samorządowych – liderów w kategoriach indywidualnych: Prezydent, Burmistrz, Wójt Roku, a także zbiorowych: Gmina i Miasto Roku. Ponadto przyznawane są również tytuły liderów w dziedzinach: Gospodarki i Przedsiębiorczości; Rolnictwa; Ekologii; Służby Zdrowia i Opieki Społecznej; Bezpieczeństwa; Edukacji; Kultury; Sportu; Turystyki; Agroturystyki.

p



Przyznany tytuł „Burmistrza Roku” jest dla Wojciecha Blecharczyka wyróżnieniem zbiorowym. – Bo wszyscy pracujemy, żeby nasz Sanok był z roku na rok piękniejszy, żeby żyło się w nim lepiej i wygodniej – twierdzi.

Najlepsze marki laptopów teraz w T-Mobile.

13 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm



17 mm

Microsoft Office
w prezencie

Smukły Ultrabook
Acer Aspire S3

od 1 zł



ALKOM
Autoryzowany Punkt Sprzedaży

Sanok
Rynek 21
tel. 13 463 82 05

Godziny otwarcia:
pon-pt 09:00-17:00
sob 09:00-13:00

Biegnij po laptopy z Internetem.

W T-Mobile masz duży wybór najlepszych marek laptopów z Internetem. Wśród nich Ultrabook Acer Aspire S3. Ultrasmukły – tylko 13 mm i ultrawydajny – osiąga gotowość do pracy po dwóch sekundach od uruchomienia. A do tego Pakiet Microsoft Office dla Użytkowników Domowych i Uczniów w prezencie.

Dostępny również z Internetem stacjonarnym.

Chwile, które łączą.



Sobota z ultrasonografią

Znaleziono dzidziusia

Dla jednej z sanoczanek sobota 24 marca 2012 r. będzie bardzo ważną datą. W ramach akcji „Sobota z ultrasonografią” postanowiła zrobić sobie ginekologiczne badanie USG. Musiała mieć jakieś przeczucie. Okazało się bowiem, że za kilka miesięcy urodzi dzidziusia.

To była nowość, przyjęta bardzo ciepło przez uczestników akcji.

Bardzo dużo osób zainteresowanych było echokardiografią, czyli USG serca, również tłoczno

miary ciśnienia tętniczego. W ramach badań laboratoryjnych wykonano: 180 oznaczeń antygenu CEA (marker nowotworów układu pokarmowego), 204 morfologie krwi, 204 badania poziomu cholesterolu i też 204 oznaczenia CRP (wskazujących stan zapalny w organizmie) oraz 230 oznaczeń glukozy.

Akcja przebiegła sprawnie i spokojnie, uczestnicy w zdecydowanej większości wyrażali swe zadowolenie, że bez skierowań lekarskich mogli wykonać wybrane przez siebie badania. W efekcie przeprowadzonych badań kilka osób skierowanych zostało do szpitala z powodu rozpoznania poważnych schorzeń. Były stwierdzone przypadki wad wrodzonych u dzieci, badania laboratoryjne wykazały kilka przypadków dużej anemii. Jeden z badanych miał niemal całkowicie zatkana w wyniku miażdżycy tętnicę szyjną. A na koniec ciekawostka; u jednej osoby badanie USG wykazało ciążę. To świadczy, że takie akcje są bardzo cenne i potrzebne, że warto w nich uczestniczyć.

– Pragnę podziękować lekarzom i personelowi SP ZOZ, którzy wzięli udział w akcji, poświęcając innym swój wolny czas. Dziękuję współorganizatorom: Podkarpackiemu Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych, Stacji Dializ „Diaverum” oraz Stowarzyszeniu na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi „Sanitas”. Dwaj pierwsi to nasi wierni sojusznicy w tego typu akcjach, zaś Stowarzyszenie „Sanitas” dołącza do naszego grona, z czego bardzo się cieszymy. Już na „dzień dobry” wprowadziło ożywienie i młodzieńczy powiew. Chciałbym też podkreślić, że organizując tę akcję, chcieliśmy uczcić jubileusz 20-lecia Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia. Naszej Fundacji! – powiedział dyrektor szpitala Adam Siembab.

Marian Struś



Nie tylko ze względów finansowych, ale także czasowych liczba osób dopuszczonych do badań musiała być ograniczona. Toteż z samego rana po „numerki” ustawiały się kolejki. Potem już było spokojnie.

To była akcja towarzysząca jubileuszowi 20-lecia Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia. Organizowali ją i przeprowadzili: SP ZOZ, czyli Szpital, Podkarpackie Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych „Carint” Sp. z o.o., Stacja Dializ „Diaverum”, przy udziale Stowarzyszenia na rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi SANITAS.

Już o godz. 6.30, a więc 2,5 godziny przed planowanym rozpoczęciem, pojawili się pierwsi zainteresowani. – To jest dowód świadczący o tym, że ludzie coraz bardziej zaczynają dbać o swoje zdrowie, że coraz lepiej rozumieją sens i potrzebę przeprowadzania badań profilaktycznych – twierdzi Katarzyna Kru-

czek, naczelnia pielęgniarka w szpitalu. Gdy ok. 8.30 zaczęto zapisy, w szpitalu zebrało się kilkadziesiąt osób zainteresowanych badaniami. Największa kolejka (ok. 100 osób) ustawiała się przed pracownią mikrobiologii, gdzie znajdował się punkt poboru krwi do badań laboratoryjnych. Wszystkie te osoby czekała miła niespodzianka w postaci upominków (kosmetyki), jakie wręczały każdemu uczestnikowi przedstawicielki Stowarzyszenia „Sanitas”. – To jest nagroda za to, że dbają o siebie, że troszczą się o swoje zdrowie, że rozumieją, jak ważna jest profilaktyka – mówi Ania Nowakowska, szefowa stowarzyszenia. Wręczane z uśmiechem upominki robiły na wszystkich duże wrażenie.

było przed gabinetami, w których wykonywano USG jamy brzusznej, USG układu moczowego oraz USG – dopłera tętnic szyjnych. Najbardziej miękkie serce okazał lek. med. Adam Siembab, wykonujący badania USG tętnic szyjnych. Z zaplanowanych 20 badań USG jamy brzusznej u dorosłych i 28 u dzieci, 37 badań USG serca, 14 badań USG sutki, 37 badań USG układu moczowego, 32 badania USG – dopłera tętnic szyjnych, 30 badań USG ginekologicznych, 52 badania EKG, 64 po-

Przewodnicy przed sezonem

22 marca br. w Sanoku odbyło się Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych KARPATY.

Wybrano nowe władze, w skład których weszli: Stanisław Orłowski – prezes, Robert Bańkosz i Jacek Łeszega – wiceprezysi, Andrzej Radwański – sekretarz, Grażyna Chyła – skarbnik oraz Zbigniew Leniowski i Piotr Bartnik – członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano: Romana Frondymę – przewodniczącą, Roberta Kubitę – sekretarza oraz Pawła Wójcika – członka komisji.

Podczas zebrania oprócz spraw organizacyjnych przedsta-

wiono członków dwóch komisji egzaminacyjnych Marszałka Województwa Podkarpackiego: Przewodników Górskich oraz Przewodników Terenowych. Omówiono plan szkoleń oraz podano wytyczne dotyczące samokształcenia i podnoszenia jakości w turystyce. Poruszono również problem projektu deregulacji zawodu przewodnika terenowego i pilota turystycznego oraz temat aktualizacji strategii województwa podkarpackiego pod kątem turystyki. **Piotr Kutiak**

Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych KARPATY zrzesza 59 przewodników górskich beskidzkich i 14 przewodników terenowych, w tym 40 przewodników turystycznych – członków zwyczajnych, 15 przewodników – kandydatów oraz 39 członków wspierających. Organizacja ta posiada własną stronę internetową pod adresem: www.bieszczady-przewodnicy.pl. Członkowie SPT KARPATY wyróżniają się spośród innych grup i organizacji przewodnickich własnym strojem (czerwona kurtka z naszywkami stowarzyszenia, kapelusz oraz kełef).

Masz elektrośmieci?

Przynieś je do Ekonomika.

Już po raz czwarty Zespół Szkół nr 1 (dawny Ekonomik) organizuje zbiórkę elektrośmieci, zachęcając mieszkańców Sanoka i okolicznych miejscowości do udziału w tej niezwykle pożytecznej dla ludzi i środowiska naturalnego akcji.



Byłoby idealnie, gdyby wszystkie elektrośmieci trafiły tu – do Zbiorczego Punktu Przyjmowania Odpadów w SPGK. Sprzęt zebrany podczas akcji znajdzie się tu na pewno.

Zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny oraz baterie będzie można przynieść do szkoły (ul. Sobieskiego 23) w piątek, 30 marca, w godz. 7-19 oraz w sobotę, 31 marca, w godz. 8-14. To znakomita okazja, aby pozbyć się z domu niepotrzebnego sprzętu w postaci starego komputera, lodówki, telewizora czy telefonu oraz baterii, z których pozbyciem się często mamy kłopot.

Zbiórka prowadzona jest w ramach ogólnopolskiego konkursu „Drugie życie elektrośmieci”, w którym sanocki Ekonomik zajął przed rokiem 1. miejsce w kraju w kategorii szkół ponadgimnazjalnych. – Mamy nadzieję, że dzięki pomocy sanoczan również w tegorocznej edycji uda się nam osiągnąć sukces w klasyfikacji konkursowej – przyznaje dyrektor Maria Pospolita, zapraszając do udziału w zbiórce elektrośmieci. **/jot/**

Cała skarpa śmieci

Liga Ochrony Przyrody i Społeczna Straż Rybacka wykryły wielkie wysypisko śmieci w Dębnej. Jak na ironię losu, znajduje się ono w pięknym punkcie widokowym na Dolinę Sanu.

Do ujawnienia wysypiska doszło podczas kontroli wędkarskiej, gdy z brzegu rzeki strażnicy zauważyli ślady po śmieciach spadających ze skarpy do wody. Pojechali więc sprawdzić wzniesienie, gdzie ich oczom ukazało się dzięki wysypisko zastraszających rozmiarów. Czegóż tam nie było?! Nawet pozostałości po materiałach budowlanych, stare opony i meble czy artykuły AGD, jak choćby lodówka. O zwykłych workach ze śmieciami już nie wspominając...

– Śmieci, szczególnie foliowe i plastikowe, są bardzo niebezpieczne dla zwierząt. Zaplątują się w nie, co zwykle powoduje obrzęki i zakażenia, a czasami kończy się śmiercią. Rocznie z powodu połknięcia zwykłych woreczków i torebek foliowych ginie na świecie ok. 2 mln zwierząt. Dzięki wysypiska często powodują poważne skażenie gleby i wód. To wylęgarnie wielu chorobotwórczych bakterii, stwarzające ideal-

ne warunki do rozwoju much, komarów i szczurów, roznoszących choroby – przestrzega Ryszard Rygliszyn, wiceprezes Zarządu Okręgu Bieszczadzkiego LOP w Sanoku.

Już przed rokiem w tym samym miejscu odkryto dzięki wysypisko śmieci, które następnie zostało zlikwidowane. Niestety, wszystko wskazuje na to, że komuś bardzo wygodnie jest tam pozostawiać wszelkiego rodzaju odpady. Na razie nie udało się jeszcze wykryć sprawcy, ale nic straconego. – Temat zgłaszamy do Gminy Sanok. Mamy nadzieję, że wójt Mariusz Szmyd wyśle do Dębnej odpowiednie służby, które uprzątną teren. A przy okazji dokładnie sprawdzą wszystkie śmieci, bo w ten sposób będzie można odkryć ślady sprawcy, choćby poprzez stare rachunki czy korespondencje – mówi na zakończenie wiceprezes Rygliszyn.

(bart)



Na skarpie w Dębnej można było znaleźć dosłownie wszystko – opony, materace, a nawet starą lodówkę.

Śmierć przy porządkach

Sanocka policja i prokuratura prowadzą postępowanie w sprawie nieszczęśliwego wypadku, w którym śmierć poniósł 66-letni mężczyzna. Przyczyną tragedii była prawdopodobnie nieostrożność przy obsłudze samobieżnej ładowarki.

Do tragedii doszło w ubiegły piątek (23 bm.) około godziny 13 w Smolniku koło Komańczy. Jak wynika z wstępnych ustaleń, podczas prac porządkowych przy odkrzaczaniu łąki zginął jeden z wykonujących roboty. Pracownicy oczyszczali teren z krzewów i zarośli. W pewnej chwili 66-letni mężczyzna zszedł na dno wąwo-

zu. Operator ładowarki pozostawił maszynę na zboczach, wyszedł z kabiny i dołączył do kolegi. Nagle ładowarka ruszyła i zjechała do wąwozu. Jej chwytak przygniótł mężczyznę, który doznał śmiertelnych obrażeń.

Operator ładowarki i inni pracujący na działce mężczyźni byli trzeźwi. **/k/**

Wylądował w rowie

Policjanci patrolujący ul. Przemyską w Bykowcach zauważyli leżący w rowie samochód. Okazało się, że kierujący oplem 82-latek jest pijany.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (25 bm.) około godziny 15.30. Przejeżdżający policjanci zatrzymali się, aby sprawdzić, czy kierujący pojazdem potrzebuje pomocy. W trakcie wykonywania czynności nabrali podejrzeń, że mężczyzna może być pod wpływem alkoholu. Zbadanie trzeźwości 82-latek potwierdziło te przypuszczenia – alko-

mat wskazał w jego organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

– Przypominamy, że kierowca, który prowadzi pojazd mechaniczny, znajdując się w stanie nietrzeźwości, popełnia przestępstwo. Za tego typu czyn polskie prawo przewiduje karę grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2 – podkreśla mł. asp. Anna Oleniacz, rzecznik sanockiej KPP. **/j/**

Składam wyrazy wdzięczności i podziękowanie
Ordynatorowi Oddziału Kardiologicznego
Panu dr. n. med. Stanisławowi Kułakowskiemu
oraz lekarzom i pielęgniarkom Oddziału,
za wszechstronną opiekę medyczną udzieloną
mi podczas choroby.

Bronisław Bujas
z rodziną

Gwiazdy jazzu w Sanockim Domu Kultury

„Gwiazdy jazzu w Sanockim Domu Kultury” – pod takim szyldem odbywały się w ubiegłym tygodniu koncerty, podczas których zaprezentowano cztery różnorodne odmiany tego legendarnego i wciąż niezwykle żywego gatunku muzycznego.



Sanoczanin kochają muzykę. Do jazzowej się przekonują. Na zdj. Maciej Obara (saksofon) i Maciej Grabowski (kontrabas) z zespołu Maciej Obara Quartet, w którym na fortepianie gra sanoczanin Dominik Wania.

Artur Dutkiewicz, który swoim recitalem zainaugurował cykl spotkań jazzowych, od wielu lat prowadzi własny zespół: Artur Dutkiewicz Trio, ale jako jeden z nielicznych pianistów jazzowych ma odwagę występować z koncertami solowymi – odbył w ten sposób tournée po 25. krajach świata. W Sanoku wykonywał swoje muzyczne wizytówki, m.in. tematy z utworów Chopina, Kilara, Niemena oraz własne mazurki.

„Jazz Band Ball Orchestra” to prawdopodobnie najstarszy polski zespół, wykonujący jazz tradycyj-

ny – wkrótce będzie obchodził 50-lecie swojego istnienia. Pannie specjalizują się w mieszankach swingu i bluesa, nawiązując wyraźnie do solidnych korzeni jazzu nowoorleańskiego, i to wszystko, w fantastycznej atmosferze, zaprezentowali sanockiej publiczności. Swoboda sceniczna, charakterystyczna jazzmenów, tutaj dodatkowo dała się odczuć jako wypadkowa wieloletniej przyjaźni i muzycznych poszukiwań.

Jan Ptaszyn Wróblewski Quartet wystąpił w sobotę i ten właśnie koncert przyciągnął do Sa-

nockiego Domu Kultury najwięcej widzów. Nic dziwnego, bowiem nawet laik, i to laik w każdym wieku, skojarzy Ptaszynę Wróblewskiego z jazzem, bo, poza sceną, wybitny saksofonista propaguje jazz na antenach radiowych i telewizyjnych od dziesięcioleci. Obok fantazycznego podczas tego wieczoru Ptaszyną na scenie pojawili się m.in. Wojciech Niedziela, niestety bez towarzysztwa brata bliźniaka na kontrabasie, oraz perkusista Marcin Jahr. Świetny koncert, tak jak się tego można było spodziewać.

Jeśli chodzi o zaskakujące momenty – takich dostarczył niewątpliwie ostatni, niedzielny wieczór cyklu, podczas którego wystąpił Maciej Obara Quartet. Muzycy zaprezentowali utwory z nowej płyty, zatytułowanej „Equilibrium”, wydanej pod koniec ubiegłego roku. Do udziału w nagraniu Maciej Obara zaprosił Dominika Wanię, świetnego pianistę, którego w Sanoku przedstawiać nie trzeba, choć wypada żałować, że dopiero po raz pierwszy zaprezentował się rodzimej publiczności. Obara i Wania stworzyli muzyczny projekt, charakteryzujący się dojrzałością, perfekcją wykonawczą, a przy tym świeżością, ze sporą dawką młodzieńczej zadziorności. Bravo!

Cztery wieczory i cztery różne propozycje jazzowe, do wyboru, do koloru, więc każdy znalazł coś ze swojej ulubionej półki z płytami. Sprzedano ponad setkę karnetów, tak że dla połowy widowni był to, poza dobrą zabawą, oryginalny przegląd tego, co w polskiej muzyce jazzowej ciekawe i wartościowe. Szybciutko ze stoiska zniknęły płyty Ptaszyna Wróblewskiego, inne też cieszyły się sporym zainteresowaniem. Na widowni publiczność w wieku ogromnie zróżnicowanym – widać, że jazz, kiedyś upychany w niszach, dziś prawdziwie łączy pokolenia.

Może tegoroczny, niezwykle udany, ciekawie pomyślany cykl „Gwiazdy jazzu w Sanockim Domu Kultury” będzie miał swoją kontynuację w kolejnych latach?

(msw)

Zaśpiewajmy „Barkę” Papieżowi

To już siedem lat, odkąd nie ma z nami Jana Pawła II – jednego z najwybitniejszych ludzi naszych czasów, błogosławionego Kościoła Katolickiego i Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. W ten szczególny dzień spotkamy się przy jego relikwiach w kościele na Posadzie, zapalmy znicze i zaśpiewajmy Jego ulubioną pieśń: „Barkę”.

Rocznica przypada w poniedziałek 2 kwietnia. Z tej okazji Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzie oraz Stowarzyszenie Ziemia Sanocka. PL zapraszają mieszkańców miasta na spotkanie pod hasłem „Jestem, pamiętam, czuwać”. – Ponieważ Rada Miasta nadała papieżowi w 1998 roku honorowe obywatelstwo, mamy szczególny obowiązek pamiętać o tej rocznicy – podkreśla Adam Mękowski, prezes stowarzyszenia.

W kościele na Posadzie już od niedzieli będzie można oglądać wystawę zdjęć Tadeusza Poźniaka, znanego w naszym regionie fotografa, związanego obecnie z magazynem VIP Biznes & Styl, a wcześniej „Nowin”, który jest autorem poruszającego fotoreportażu z pogrzebu Jana Pawła II. – Bardzo chciałem być w tych dniach w Rzymie – mówi autor. Dzień przed pogrzebem, który odbył się 5 kwietnia, udało mu się wejść do Bazyliki św. Piotra, gdy wystawione było ciało papieża. – Na zdjęciach są przede wszystkim ludzie, którzy przyszli oddać Mu hołd. Myślę, że udało mi się oddać atmosferę i ducha tych dni – dodaje.

W świątyni, w której od stycznika znajdują się relikwie Jana Pawła II – przekazane przez arcybiskupa lwowskiego Mieczysława Mokrzyckiego, wieloletniego sekretarza Ojca Świętego – odprawiane są każdego drugiego dnia miesiąca msze święte w intencji prośb i podziękowań kierowanych za pośrednictwem błogosławionego. – Tak też będzie w tym miesiącu, a ponieważ przypada akurat rocznica śmierci Jana Pawła II, chcemy, aby w naszej świątyni zgromadzili się mieszkańcy wszystkich sanockich parafii wraz z kapłanami – mówi ks. Piotr Buk, proboszcz z Posady. Po mszy świętej, nabożeństwie i ucałowaniu relikwii zebrani wyjdą na plac przez krzyżem misyjnym, aby wysłuchać fragmentu papieskiego przemówienia, a następnie zapalić znicze i odśpiewać wspólnie „Barkę” – ukochaną pieśń papieża.

Uroczystości rocznicowe rozpoczną się o 20.30 – krótką częścią artystyczną i spotkaniem z autorem wystawy Tadeuszem Poźniakiem. O 21. zostanie odprawiona msza święta, a następnie nabożeństwo.

(jz)



8 kwietnia 2005 roku – świąt żegna papieża Jana Pawła II. Na Placu św. Piotra w Rzymie biało-czerwono od polskich flag. Wśród żegnających Ojca Świętego nie zabrakło sanoczan.

Radni nadali Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka w czerwcu 1998 roku, pod koniec trzeciej kadencji samorządu. Dokument został dostarczony papieżowi w listopadzie 2000 roku przez władarzy wybranych w następnej kadencji. Do Rzymu pojechała kilkusobowa delegacja w składzie: burmistrz Zbigniew Daszyk, przewodniczący Rady Miasta Jan Pawlik, starosta sanocki Edward Olejko, radny powiatowy Andrzej Radwański, ks. Andrzej Skiba – proboszcz parafii farnej, o. Stanisław Glista – proboszcz parafii franciszkańskiej i ks. Antoni Szypuła – proboszcz parafii na Dąbrówce.

Filmy Dobrze Zakręcone

Wehikuł Filmowy z BWA zaprasza jutro (30 bm.) miłośników niesablonowego kina w podróż po krainie Filmów Dobrze Zakręconych. To pierwsza sanocka odsłona lubelskiego festiwalu, który promuje produkcje autorskie, niekoniecznie zgodne z festiwalowym kanonem, za to nader oryginalne.

Podczas sanockiej repliki FDZ zobaczymy kilka krótkich (do 20 min) filmów – fabuły, animacji, dokumentów, zrealizowanych za pomocą kamery, aparatu fotograficznego, komórki, komputera, kredki, itp. – To niezależne produkcje wychodzące poza kinowe konwencje, niesablonowe, na ogół bardziej lub mniej „szalone”, powstałe nie „pod festiwal”, ale szczerze, autentycznie i... dobrze zakręcone – zachęca Andrzej Rusin z Kinoteatru Projekt, organizatora festiwalu, który będzie gościem sanockiego przeglądu.

W programie: „Sztuka narzekania” reż. Karolina Łuczak – opowieść o Brazylijczyku, który chce zostać Polakiem, w czym przeszkadza mu nieumiejętność narzekania... (film zdobył Nagrodę Publiczności oraz tytuł Najlepszego Filmu Lubuskiego na 3. Solanin Film Festival); „Tajemnice Bridgetown” reż. Łukasz Góras, Grzegorz Miłta – o poszukiwaniu zaginionej tancerki klubu nocnego przez zmęczonego życiem detektywa – na tle Ameryki lat 40. ubiegłego wieku; „Strup” reż. Karma Fryc – osnuta

na prawdziwej historii opowieść o schizofreniku gardzącym kłamstwem czytany w gazecie, który będąc więźniem swojego świata sam więzi własnego oszusta; „Coś ważnego” reż. Maciek Danilkiewicz – film 10-letniego autora, który w zabawny sposób opowiada o zderzeniu ideałów z monotonią codzienności i obowiązków; „Home” reż. Francesco Filippi – nakręcona kamerką internetową opowieść o kobiecie, która po wejściu do tajemniczego domu zmienia jego wygląd w zależności od tego, czego dotknie, czy raczej... na co kliknie; „Pipeta” reż. R. i W. Sankiewicz – jedyny odcinek kultowego programu popularnonaukowego...; „Mruczanka na 4 rakietki” reż. Bartosz Warwas – jeden czarny kot, dwie wielkie namiętności, czworo zwykłych ludzi i setki piłeczek ping-pongowych; „Ubierz mnie” reż. Małgorzata Gołiszewska – krytykowana przez bliskich za brzydkie ubrania autorka poddaje się zabiegom modowym zaaplikowanym przez mamę, babcię i przyjaciółkę. Początek seansu o godz. 18. Wstęp 2 zł. /joko/

MACHINA i FUNDAMENTY

Muzyczny weekend w Klubie „Pani K.” – dzisiaj zagrają tam SEX MACHINE BAND i DJ JESUS BOY, a w sobotę KaCeZet & FUNDAMENTY.

Grupa SEX MACHINE BAND to skład z dzikiego wschodu Polski, a jego żywiołowa muza nie pozwala ustać w miejscu. Sprawdzają się w każdych warunkach – od klubów po plenery. Imprezy często miksują z DJ-ami, dzięki czemu zabawa może trwać do rana i to z energią jak na starcie.

Początek obydwu imprez o godz. 21. Ceny biletów: piątek – 12 zł, sobota – 15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią dzisiaj do redakcji o godz. 11, mamy po jednej wejściówce na obydwie koncerty. (b)

KINO SDK
ZAPRASZA

W przedświątecznym tygodniu – trzy filmy, ale tylko dwa od weekendu. Najpierw długo oczekiwana „Żelazna dama” z oscarową Meryl Streep w roli głównej – w piątek i niedzielę o 17, w sobotę, poniedziałek i wtorek o 17.00, w środę, piątek i niedzielę o 19.30, w środę, piątek i niedzielę o 18.00.

„I że cię nie opuszczę” to film bardzo, bardzo romantyczny,

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

o który dopytują się widzowie tego gatunku od czasu jego walentynkowej premiery. W Kinie SDK w piątek i niedzielę o 19.30, w sobotę, poniedziałek i wtorek o 17.00, w środę, piątek i niedzielę o 19.30, w środę, piątek i niedzielę o 15.00.

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza wszystkich zainteresowanych ofertą edukacyjną uczelni na

DZIEŃ OTWARTY

3 kwietnia 2012 r.
(9:00 - 13:00)

WARSZTATY, WYKŁADY, KONCERTY, WYSTAWY, PREZENTACJE I WIELE INNYCH ATRAKCJI

szczegóły:

www.pwsz-sanok.edu.pl

* **Za kilka dni obchodzi pan 76. urodziny. Jak to było na początku? Pierwszy koncert, pierwszy instrument?**

– Zaczęło się od fortepianu, i całe szczęście, bo bez tego niewiele by się potem dało zrobić. Kiedy? W latach dziecińczych. Na tyle dawno, że dziś nie potrafię tego dokładnie sprecyzować. Od którego momentu datuje się

cia o jazzie, prawie nic nie wiedziałem o improwizacji... Jazzem zainteresowałem się w latach tuż powojennych. Nie wszyscy dziś chcą zwracać uwagę, mówiąc o czasach komuny, na to, że komuna stalinowska była jednak zupełnie czymś innym, niż to, co się wydarzyło później. A przecież tych okresów nie da się porównać. Szukało się al-

trzeć z bliska, zrozumieć, na czym polega współpraca na scenie. Była to potężna lekcja, może nawet za potężna... Kiedy wróciłem, miałem straszliwy mętki w głowie i musiałem to wszystko porządkować.

* **Jest pan muzykiem, dziennikarzem. Robi pan różne rzeczy, ale wszystko jest właściwie podporządkowane jazzowi...**

O jazzie

– z Janem „Ptaszynem” Wróblewskim

moje prawdziwe granie? We wczesnych latach pięćdziesiątych, bodajże w 1952, mieszkałem wtedy jeszcze w Kaliszu, zacząłem grać w rozmaitych miejscowych zespołach... na zabawach tanecznych. Oczywiście: totalna amatorka. To trwało jakieś dwa lata, potem przeniosłem się do Poznania, zacząłem studia. I tam robiłem to samo: grywałem na imprezach tanecznych, póki Krzysztof Komeda nie zaproponował mi współpracy ze swoim zespołem.

* **To już był zespół jazzowy?**

– O jazzie mówiło się wtedy wiele i w Polsce już można było grać jazz publicznie, więc Krzysztof postanowił zorganizować zespół, zaczynając od wyławiania ludzi, którzy coś tam potrafili i przede wszystkim sprawiali wrażenie, że dadzą się czegoś nauczyć – bo przecież w Poznaniu w latach 50. nie było zawodowych muzyków, uprawiających jazz.

* **I uczył się pan u Komedy...**

– Tak. I udało mi się czegoś nauczyć. Dzięki wysiłkowi Krzysztofa, który pracował ze mną wiele, wiele godzin i wiele, wiele dni, a jeśli chodzi o improwizację, to uczył mnie wszystkiego niemalże od zera. W końcu nastąpił pamiętny debiut na pierwszym festiwalu w Sopocie. Od tego momentu jakoś już szło...

* **A gdyby pan nie spotkał Krzysztofa Komedy?**

– Hm... Przed spotkaniem z Komeda nie miałem zbyt wielkiego poję-



– Niezupełnie. Lubię mieć odskocznnię, gdy przychodzi zmęczenie, i odprężyć się od czasu do czasu.

* **I uciec, na przykład w muzykę filmową? Uczestniczył pan w nagraniu ścieżki dźwiękowej do „Dwóch ludzi z szafą”...**

– ... jako jeden z muzyków z zespołu Krzysia Komedy. Muzykę filmową lubię najmniej, bo to są niekończące się utarczki z reżyserami. Ale piosenki, muzyka rozrywkowa – tak. Także muzyka symfoniczna.

* **Podobno opracował pan jazzową wersję „Halki”.**

– To prawda. Lubię się od czasu do czasu pochylić nad muzyką klasyczną. Dostałem

propozycję zagrania na sanockim festiwalu operowym. Byłem tutaj kiedyś, na pewno, ale nie przypominam sobie dokładnie, kiedy i z kim. No, ale może będzie jeszcze okazja, żeby do Sanoka przyjechać.

* **Możę na koniec zapytać: dlaczego „Ptaszyn”?**

– Przypadek, także związany z Komeda. Na którejś próbie sekcji Komedy okazało się, że jest wśród nas trzech Janów i kiedy padała kwestia: „Jan, pomyliłeś się”, to wszyscy trzej się podrywaliśmy i pytaliśmy: „Co? Ja?!” i Krzysio doszedł do wniosku, że trzeba nas jakoś ponazywać. No i tak zostało.

Rozmawiała Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Co ludzie gadają

Eeee...book?

TOMASZ CHOMISZCZAK

„Mamooooo! Ja nie chcęęęęę!!!”. Tak chciałoby się zawołać, ale człowiek musiałby – po pierwsze – być jeszcze dzieckiem, a po drugie – odczuwać realne zagrożenie. Tymczasem dzieckiem jestem już dość dawno wyrośniętym, a niepokój mój budzi zjawisko niemieszczące się w zakresie usług pierwszej pomocy medycznej. W zasadzie nawet jest to zjawisko, które znajduje poklask u coraz większej rzeszy współczesnych wyznawców ideologii cyfrowej. E-book.

Nie, nie jestem aż tak zmuszany, by nie docenić oczywistych zalet tego wynalazku. Choć fakt, że w bibliotece nadal pozostają tradycjonalistą i wolę szelest prawdziwych książek od sztucznego – nawet udanie wyprodukowanego – dźwięku imitującego w elektronicznym czytniku przewracanie kolejnych stron. Będę się też upierał, że wzrok mimo wszystko mniej się zmęczy patrzeniem na kartkę niż na ekran. I że rozłożyć w dłoniach taką cyfrową powieść czy zbiorek wierszy – po prostu nie sposób.

Jednak rozumiem, że nieraz czas i pragmatyka przeważają. Że zamiast dźwigać w wakacyjnej torbie kilka opasłych tomów, prościej wrzucić tam cienkie urządzenia z wgranymi tytułami i sięgać po nie w każdej nadarzającej się sytuacji. Podobnie z audiobookiem: mimo iż jestem wzrokowcem, doceniam przewagę tego wynalazku nad tradycyjną książką, gdy mam pokonać samocho-



dem dłuższą odległość. Jasne, że lepiej posłuchać wtedy dobrej literatury w profesjonalnym wykonaniu, niż narażać się na kolejne hiobowe wieści z radia.

No ale są chyba jednak jakieś granice? W końcu, mimo wszystko, e-book powinien służyć do czytania, wszak to nadal – jak nazwa wskazuje – jakiś typ książki? Cóż, niektórym to nie wystarczy. Oto jakiś rozochocony fanatyk postępu już roztacza wizję nieodległej przyszłości, kiedy to w e-booku rozlegną się podczas lektury szmery, dźwięki i inne odgłosy, a zamiast literek zaczną pojawiać się jakieś fotografie czy animowane ilustracje. Prawie jak w „Bolku i Lolku”, gdzie chłopakom wyskakiwał z książki pirat... Tyle że tam to była gra ich wyobraźni, a tu – dosłowność aż boli.

To ja bardzo temu panu dziękuję. Ja jednak wolę sobie wyobrazić. Od obrazków to jest telewizja, a od efektów specjalnych – komputer. I stąd mój rozpaczyliwy krzyk. Taki w starym stylu: „Mamooooo! Poczytaj mi, mamooooo!”.

Dominika w krajowej czołówce

Coraz głośniej jest o sanockich skrzypaczkach. Trzy z nich wywalczyło awans do udziału w Ogólnopolskich Przesłuchaniach uczniów Szkół Muzycznych II stopnia, w których zaprezentowały się z jak najlepszej strony. O największą niespodziankę postarała się DOMINIKA WITOWICZ, przywożąc z Warszawy wyróżnienie.

Zwiastunem ich dobrych występów w stolicy były przesłuchania makroregionalne w Przemyślu. Ton nadawała im właśnie ekipa sanocka, która przebojem całą trójką przeszła do krajowych finałów w Warszawie. Były to: Dominika Witowicz i Aleksandra Kmiotek – uczennice p. Grażyny Dziok oraz Gabriela Dąbrowska, podopieczna p. Ewy Kiczorowskiej.



W Warszawie tercet sanockich skrzypaczek zmierzył się z niezwykle silną konkurencją. Wśród rywali znaleźli się najlepsi skrzypkowie z pozostałych czterech makroregionów, a wśród nich prawdziwi zawodowcy, łącznie z uczestnikami Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego.

Cała sanocka trójka zaprezentowała się świetnie, grając na wysokim poziomie. O dużym sukcesie może natomiast mówić najmłodsza z sanockich finalistek, Dominika Witowicz, która otrzymała wyróżnienie. – Zagrała naprawdę pięknie, wzbudzając uznanie jurorów – mówi jej nauczycielka Grażyna Dziok.

Gratulujemy wszystkim finalistkom, z wyróżnioną Dominiką na czele, której sukces jest tym większy i tym bardziej obiecujący, że jest ona uczennicą 1 klasy I Liceum Ogólnokształcącego, a równocześnie IV klasy Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Sanoku.

emes

Uczyli się teatru

– **To były bardzo ciekawe zajęcia, które uświadomiły nam znaczenie mowy ciała, gestu i mimiki. Dużo się nauczyliśmy, świetnie przy tym bawiąc. Już dziś zapisujemy się na następne – mówili zgodnym chórem uczestnicy warsztatów teatralnych dla nauczycieli, zorganizowanych przez BWA – Galerię Sanocką.**



Mimo że odpłatne, cieszyły się sporym zainteresowaniem. Uczestniczyło w nich 25 nauczycieli z Sanoka, Leska, Brzozowa, Przysietnicy, Zarszyna, Ustrzyk, Starej Wsi. Dominowały panie, choć znalazł się też jeden rodzynek – z Turzego Pola.

Podczas 12-godzinnych warsztatów uczestnicy uczyli się pracy z tekstem dramaturgicznym – od jego analizy po inscenizację sceniczną. – Zajmowaliśmy się również inscenizacją tekstów poetyckich. Nie tak jak robi się to w szkołach, ale w teatrze. Tekst poetycki jest bowiem takim samym materiałem do poszukiwań scenicznego jak tekst dramaturgiczny, a w szkole wykorzystuje

się go jedynie do ilustracji pewnych działań. Ostatnim elementem zajęć był teatr ruchu, gdzie uczestnicy mieli opowiedzieć przy pomocy gestów i mimiki jakąś historię na zadany przez mnie temat – wyjaśnił Sławomir Woźniak, który nie krył zadowolenia z zaangażowania i postępów swoich podopiecznych. – Lubię pracować z nauczycielami, bo to bardzo twórcza i otwarta grupa. Myślę, że dla osób uczestniczących w warsztatach były one także okazją do twórczej zabawy i odreagowania szkolnych stresów. Szkoda, że mogliśmy poświęcić na nie tylko 12 godzin. Mam nadzieję, że zdobyta wiedza okaże się pomocna w pracy pedagogicznej.

Warsztatowicze, którzy wysoko ocenili instruktora i sposób prowadzenia zajęć, nie mieli co do tego żadnych wątpliwości. – Jestem bardzo zadowolona z tych warsztatów. Pan Sławek Woźniak w sposób jasny i zrozumiały pokazał nam podczas ćwiczeń praktycznych, jak duże znaczenie ma mowa ciała, jak ważny jest gest i mimika. Nie uczono nas tego na studiach. Tego typu wiedza będzie bardzo pomocna w pracy z kołem teatralnym, które prowadzę – stwierdziła Barbara Stowik z Przysietnicy.

– To były świetne zajęcia praktyczne. Uświadomiły mi, że ruch, gest czy wyraz twarzy jest równie ważny jak słowo i jak poprzez nie mogę być odbierana przez innych. To wiedza przydatna nie tylko w szkole, podczas pracy z uczniami, ale i w wielu dziedzinach codziennego życia. Warsztaty miały też dodatkowy walor – świetnie podczas nich się bawiłam – potwierdziła Dorota Wierdak z II LO.

Na kolejne warsztaty nauczyciele mogą liczyć po wakacjach – BWA zamierza bowiem zorganizować jeszcze co najmniej dwa podobne cykle zajęć jesienią. Poświęcone będą filmowi i recytacji, niewykluczone, że również plastyce.

/joko/



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
30 III - 2 IV – apteka OMEGA ul. Kościuszki 22
2-9 IV – apteka PANORAMA ul. Krakowska 2

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Turyści powitali wiosnę

W pierwszy dzień wiosny sanocki Oddział PTTK tradycyjnie zaprosił dzieci i młodzież na rajd „Witaj Wiosno”. W jedenastej jego edycji udział wzięło 159 osób z ośmiu szkół powiatu sanockiego, a były to: SP i Gimn. w Besku, Zarszynie i Długiem, oraz SP 1 w Zagórzu i Gimn. w Tarnawie Dolnej.



Ten obrazek zapowiada dobry rok w turystyce. W pierwszym tegorocznym rajdzie „Witaj Wiosno” wzięło udział aż 159 uczestników. Głównie młodzież szkolna. Piękny widok i piękne zdjęcia. Brawo!

Prowadzącym był miejscowy przewodnik beskidzki i fotograf Marek Kusiak, a pomagali mu: Jan Adamczyk, Zbigniew Brzozowski, Artur Kowalczyk, Mieczysław Krauze i Janusz Kusiak – członkowie Koła Przewodników PTTK w Sanoku. Trasa rajdu prowadziła z Łukowego na widokowy szczyt Miarki (523 m), zwany również Górą Trzech Krzyży. Stąd przez przysiółek miejscowości Dziurdziów - Czekaj na Gruszkę i do leżącej u jej stóp mogiły. Na miejscu uczestnicy rajdu złożyli hołd zamordowanym przez hitlerowców 6 lipca 1940 roku ponad stu polskim patriotom. Po zapaleniu symbolicznego znicza oraz krótkiej modlitwie uczestnicy rajdu udali się na górującą nad Tarnawą Makówką, a następnie do miejscowej szkoły, gdzie na strudzonych wędrowców czekał gorący bigos i herbata, ufundowane przez Urząd Miasta i Gminy Zagórz.

Na zakończenie opiekunom grup wręczono podziękowania i upominki dla uczestniczących w rajdzie szkół, a wszystkim „rajdowncom” drobne souveniry.

Opr. Janusz Kusiak

§ Prawnik radzi

Chciałbym się dowiedzieć, jakie informacje musi posiadać firma spółki jawnej? Jeżeli właścicielami jest dwóch braci Robert Nowak i Piotr Nowak to wystarczy firma

F.H.U. Nowaki sp.j?

Przepis art. 24. kodeksu spółek handlowych brzmi: § 1. Firma spółki jawnej powinna zawierać: 1) nazwiska lub firmy (nazwy) wszystkich współników albo 2) nazwisko lub firmę (nazwę) jednego współnika, albo 3) nazwisko lub firmy kilku współników.

oraz dodatkowe oznaczenie „spółka jawna”.

§ 2. Dopuszczalne jest używanie w obrocie skrótu „sp. j.”

Nazwiska współników spółki jawnej muszą obowiązkowo figurować w firmie spółki jawnej co wprost wynika z przepisu art. 24 § 1 ksh.

Obowiązek umieszczenia nazwisk współników spółki jawnej wynika także z podstawowych zasad tzw. prawa firmowego, m.in. z zasady prawdziwości i jawności. Nie można np. podać w firmie spółki jawnej (czy innej) wyłącznie pseudonimu (np. Nowaki i sp. j.). W pańskim wypadku prawidłowe będzie określenie F.H.U. R. Nowak, P. Nowak spółka jawna.

Poza tym dopuszczalne jest zamieszczenie w firmie spółki jawnej innych dodatkowych, nieobowiązkowych oznaczeń. Można dodatkowo zamieścić w firmie spółki przedmiot działalności, siedzibę oraz inne określenia dowolnie obrane.

Przykład: Jan Kowalski i Stefan Nowak postanowili założyć spółkę jawną – „Kowak”. Firma



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/20
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

spółki jawnej powinna wyglądać następująco: „Kowak” J. Kowalski S. Nowak spółka jawna. Może również wyglądać następująco „Kowak” Kowalski sp. j. – ważne aby znalazło się w nim co najmniej jedno nazwisko współnika spółki.

Należy też pamiętać, że oznaczenie firmy powinno być takie, by wykluczało pomyłki, o którą spółkę chodzi w danym przypadku.

Podstawa prawna:

art. 24 ustawy z dnia 15 września 2000 r. kodeks spółek handlowych (Dz. U. 2011 Nr 234 poz. 1391).

Karolina Kowalik, uczennica trzeciej klasy i młodzianka artystka doskonala swoje umiejętności w kole plastycznym „Pędzelek” przy ODK „Puchatek”, została wyróżniona w Ogólnopolskim Finale Konkursu Młodych Artystów FAI – Międzynarodowej Federacji Lotniczej.

Celem konkursu, mającego ponad 25-letnią tradycję, jest edukacja plastyczna, a zarazem promocja różnych dyscyplin sportu lotniczego, lotnictwa i astronautyki. Organizatorem jest Areoklub Polski i Bemowskie Centrum Kultury w Warszawie. – Od dwudziestu lat wysyłamy prace na wspomniany konkurs i w tym roku po raz pierwszy nasza reprezentantka otrzymała wyróżnienie – cieszy się Maria Kępa, kierowniczką „Puchatka”. Zdolna dziewczynka uczy się pod okiem Doroty Drwięgi, instruktorki popularnego „Pędzelka”.

W tym roku temat konkursu brzmiał „Cichy lot”. Do Bemowa trafiło ponad sześćdziesiąt prac z całego kraju, z czego nagrodzono dwanaście, przyznając dziewięć nagród i trzy wyróżnienia. Zwycięzcy otrzymują je podczas uroczystego podsumowania, w którym weźmie udział także reprezentantka Sanoka. – Poza nagrodami i dyplomami uczestników czeka wiele atrakcji między innymi możliwość zrobienia fotografii w kabinie prawdziwego szybowca oraz spotkanie z mistrzem szybowcowej akrobacji – dodaje pani Maria. (jz)

Doleciała wysoko



Karolina wraz z Dorotą Drwięgą (od lewej) podczas jednej z puchatkowych imprez.

Przepędzili zimę

Pierwszy dzień wiosny nieodłącznie kojarzy się nam z symbolicznym pożegnaniem zimy poprzez spalenie marzanny. Takie metaforyczne pożegnanie zimy, wśród specjalnie przygotowanych na tę okazję wierszy i piosenek, zorganizowano w Szkole Podstawowej nr 6.

Ten stary słowiański zwyczaj topienia lub palenia kukły miał przywołać wiosnę i zapewnić urodzaj. Marzanna, zwana również Moreną, Śmiercią lub Śmiercią, nieodłącznie kojarzyła się z światem złych duchów, chorób i śmierci. Podobne obrzędy gościły w innych krajach europejskich: we Francji, Niemczech, Czechach oraz na Słowacji.

W SP 6 wiosnę przywitano uroczystym apelem. Występujące w roli zwierząt dzieci śpiewały

piosenki i recytowały wiersze poświęcone budzącej się do życia przyrodzie. Przesłanie dobranych utworów miało na celu ukażenie słuchaczom idei treści propagujących ochronę przyrody oraz podtrzymanie tradycji związanych z przywitaniem wiosny. Dzieci wykonały kilkanaście kukieł. Palenie marzanny na szkolnym boisku z pewnością przyczyni się do tego, że zima już do Sanoka nie wróci.

Piotr Kutia

Trudne tematy w Bursie

Nadal sporo wydarzeń w Bursie Szkolnej. Ostatnio gościli tam przedstawiciele Stowarzyszenia Pomocy „Arka Noego”, zajmującego się działalnością na rzecz dzieci i młodzieży uzależnionej od narkotyków.

Podczas spotkania mówiono także o przemocy, seksie, aborcji, aids czy poczuciu własnej wartości. Zajęcia prowadziły na przemian cztery osoby, część przekazu była w postaci rapowanych kawałków i wyświetlanych filmów. Wstrząsające i prawdziwe historie przedstawiały realia walki i ceny, jaką niektórzy musieli zapłacić, by żyć w wolności bez nałogów.

Celem stowarzyszenia jest pomoc ludziom w przystosowaniu się do życia, wskazanie drogi zmiany ich sytuacji i zaspokojenia najistotniejszych potrzeb. Prowadzi ono terapię oraz ośrodki ambulatoryjne i punkty konsultacyjne, a także działalność w zakresie pomocy społecznej jak: opieka nad ubogimi rodzinami, wspieranie placówek opiekuńczych.

(b)

Oferta dla gimnazjalistów

Gięda Szkół to tradycyjna impreza, podczas której prezentują się placówki ponadgimnazjalne. Jej XXIII edycja już na początku przyszłego tygodnia w Zespole Szkół nr 3.

Otwarcie giełdy w poniedziałek o godz. 11, we wtorek czynna będzie już od 8. Każdego dnia odwiedzać ją można do 14. Oprócz wszystkich sanockich szkół ponadgimnazjalnych (zespoły szkół nr 1-5, obydwa licea ogólnokształcące i liceum społeczne) swoje stoiska będą miały także: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, Ochotniczy Hufiec Pracy, Bursa Szkolna, Młodzieżowy Dom Kultury i Po-

radnia Psychologiczno-Pedagogiczna.

– Oczywiście giełdę będą odwiedzały głównie umówione wcześniej grupy z różnych gimnazjów, ale gorąco zapraszamy wszystkich uczniów i ich rodziców – powiedział Maciej Drwięga, dyrektor poradni, zaangażowanej w przygotowanie giełdy. Głównym organizatorem jest Starostwo Powiatowe.

(b)

„Trójka” z uśmiechem

„Dzień Otwarty w Gimnazjum nr 3” to coroczna impreza, podczas której szkoła z Posady stara się zwerbować przyszłych uczniów. Tym razem całość przebiegała pod hasłem „Z uśmiechem do gimnazjum”.

Atrakcji nie brakowało, by wymienić tylko: wręczenie nagród w konkursach dla szkół podstawowych (recytatorski, informatyczny, matematyczny, j. angielskiego i wiedzy o J. Korczaku), występy szkolnego kabaretu „Bez nazwy”, pokazy fizyczne, chemiczne, geograficzne oraz piosenki i tańce.

Ponadto wszyscy mogli spróbować sił w unihokeju, będącym specjalnością uczniów G3, którzy

niedawno zostali mistrzami województwa. Młodzi zawodnicy przygotowali mini rozgrywki i pokazy free-style'u.

Pozytywne reakcje gości oraz serdeczna atmosfera, jaką stworzyli prowadzący blok rozrywkowy i umiejętności, udowodniły, że nauka może przebiegać w taki sposób, by uczniowie uważali ją za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek.

(b)



Izabela Walus (uczennica gimnazjum) i jej partner z „Flamenco” dali piękny pokaz tańca.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu **śp. Krzysztofa Woźniaka** serdeczne podziękowania składa

Żona z dziećmi

Sanok miał w swym sercu

O wspiałym darze dla Sanoka MARIANA PANKOWSKIEGO z dr. Tomaszem Chomiszczykiem rozmawia Marian Struś

* **Sanockie kręgi kulturalne obiegła wieść o darze, jaki uszykował dla Sanoka – swego rodzimego miasta – zmarły przed rokiem wybitny pisarz prof. Marian Pankowski. Prawda to czy fałsz?**

– Prawda, szczerą prawdą! O tym, że Marian Pankowski przyszykował coś dla Sanoka, dowiedzieliśmy się od Piotra Mareckiego z krakowskiego wydawnictwa „Harart”, polskiego wydawcy pisarza, rozmawiając z nim telefonicznie w domu Janusza Szubera. Z wiedzy, jaką posiadał na ten temat, wynikało, że – zgodnie z wolą Zmarłego – część jego spuścizny ma przejąć Biblioteka Narodowa, część zaś przeznaczył On dla swego rodzimego miasta.

* **Kto mógł to potwierdzić?**

– Przede wszystkim Jego córka Danielle Pankowski, do rozmowy z którą jako jeden z członków ośrodka PANCOVIANUM zostałem upoważniony.

* **Jaka to była rozmowa i co z niej wynikało?**

– Rozmowa była bardzo sympatyczna. Usłyszałem wiele miłych słów o Sanoku, które to miasto pani Danielle ma w swej pamięci dzięki rozmowom z Ojcem. Sama też zaskoczyła mnie wiedzą o sanockiej serii „Acta Pancoviana” czy rzeszowskim stowarzyszeniu i czasopiśmie „Fraza”, które regularnie wiele uwagi poświęca Marianowi Pankowskiemu. Z rozmowy dowiedziałem się również, że znacząca część rękopisów zmarłego Ojca przeznaczyła dla Biblioteki Narodowej w Warszawie, że na pozostałą część ostrzył sobie zęby Uniwersytet Wolny w Brukseli, jednak – zgodnie z wolą Zmarłego – pierwszeństwo w tej konkurencji zdecydowanie miał Sanok! Aby poznać szcze-

gół, miałem skontaktować się z jedną z tłumaczek twórczości Mariana Pankowskiego na język francuski, p. Yolande Lamy.

* **Jestem przekonany, że tak pan zrobił. I co?**

– Oczywiście, natychmiast wysłałem maila. Dzięki intensywnej korespondencji z panią Yolande w zasadzie wszystko zostało ustalone, a konkretem tej rozmowy była lista książek i czasopism, które – zgodnie z życzeniem Autora – winny trafić do Sanoka.

* **Czy na tej liście znalazło się coś, co pana zaskoczyło, ujęło, zdziwiło?**

– O, tak! Wiele rzeczy. Chociażby opracowania Mariana Pankowskiego dotyczące literatury polskiej. Jest to dla nas zupełnie nowa twarz Pankowskiego, której nikt prawie nie zna – jego wizerunek profesora uniwersyteckiego. W przekazanej Sanokowi spuściznie znalazły się też m.in. dwa pierwsze powojenne tomiki poezji Pankowskiego: „Pieśni pompejańskie” i „Wiersze alpejskie”. Biorąc pod uwagę, że są to niezwykle rzadkie dziś oryginały, można śmiało nazwać je prawdziwymi białymi krukami. Niewątpliwie mają one ogromną wartość archiwalną. W sanockim zestawie są także pierwodruki z wydawnictw paryskich oraz liczne numery kwartalnika londyńskiej Oficyny Poetów i Malarzy z ówczesnymi premierami literackimi Pankowskiego. To też bez wątpienia białe kruki, bo obok sanockiego pisarza odnajdziemy tam teksty i ilustracje wielu sław polskiej kultury emigracyjnej. W darze znajdują się również książki autorstwa Mariana Pankowskiego, które wychodziły na Zachodzie w języku francuskim oraz ich przekłady w języku niemieckim i holenderskim. Są



też francuskie wersje książek polskich pisarzy, które ukazywały się na Zachodzie m.in. Prusa, Reymonta, Mrożka, Gombrowicza, Hłaski, Różewicza, pochodzące z kolekcji Pankowskiego. Jest bardzo duży słownik współczesnej literatury wydany przez nowojorski Uniwersytet Columbia, jest antologia poezji angielskiej i amerykańskiej wydana w latach pięćdziesiątych. To pozycje mające wartość zarówno merytoryczną, jak i antykwaryczną. Tych wszystkich tytułów jest około stu.

* **Kiedy one trafią do Sanoka?**

– Tu kolejna miła dla nas niespodzianka. Otóż one już są w Sanoku! W czasie, kiedy my głowiliśmy się, jak tu zorganizować wyjazd do Brukseli po odbiór daru, skąd wziąć na to pieniądze, Biblioteka Narodowa właśnie szykowała taką ekspedycję. Dowiedzieliśmy się o niej, nawiązaliśmy kontakt

i dzięki uprzejmości tłumaczki oraz pracownika z BN, nasze książki dotarły nie tylko do Warszawy, ale do Sanoka, co sprawiło nam ogromną radość.

* **Czy mówiąc o przekazanym darze, możemy używać określenia „skarb”?**

– Myślę, że tak. Jest to bowiem po prostu kolekcja o dużej wartości literackiej, a także filologicznej, literaturoznawczej. W Polsce do wielu z tych pozycji nikt wcześniej nie dotarł, nikt ich nie miał w ręku, chociaż wiele ośrodków naukowych, takich jak: Kraków, Lublin, Rzeszów czy ostatnio też Szczecin, przejawiało bardzo duże zainteresowanie twórczością Pankowskiego.

* **Ten dar ma dla nas, sanoczan, szczególną, sentymentalną wartość...**

– Tak uważam. Od lat skrzętnie gromadzimy wszystko to, co związane jest z Marianem

Pankowskim. Czynimy to w ramach utworzonego w 1996 przy Miejskiej Bibliotece Publicznej ośrodka PANCOVIANUM. Teraz ośrodek ten został dowartościowany, wzbogacony, a jego członkowie dodatkowo zmotywowani do działania. Wiele pozycji, które znalazły się w darze, należałoby przetłumaczyć i wydać, co z kolei pobudzi inne ośrodki literackie do podjęcia dyskusji np. na temat innego oblicza Pankowskiego, jakiego tu, w Polsce, nie znamy. A skoro o wartości sentymentalnej mówimy, chciałbym zwrócić uwagę na zachowanie ciągłości tego niezwykle połączenia: Sanok – Bruksela – Sanok. Dziś, po śmierci Mariana Pankowskiego, ten gest ma prawie metafizyczny wymiar.

* **Wkrótce pierwsza rocznica śmierci Mariana Pankowskiego. Ten wspiały dar od Niego, który dotarł do Sanoka dosłownie na kilka dni przed nią, ma szczególną wymowę. Czy zamierzacie ją uczcić, zaakcentować?**

– Oczywiście. Z tej okazji chcemy zorganizować promocję kolejnego tomu „Acta Pancoviana”, który wydamy w kwietniu. Równocześnie zechcemy podzielić się z sanoczanami swą radością z otrzymanego daru, przygotowując w MBP wystawę listów, czasopism i książek Autora. Spodziewamy się przyjazdu najwybitniejszych znawców twórczości Pankowskiego w Polsce – zwiemy ich popularnie pankologami. Zapowiedzieli swój przyjazd: prof. Wojciech Ligęza, prof. Krystyna Latawiec, prof. Andrzej Sulikowski i dr Piotr Krupiński. Bardzo ciekawi jesteśmy ich reakcji na dar, którego staliśmy się posiadaczami. Mam nadzieję, że jego

wartość sprawi, iż od tego momentu Sanok będzie traktowany jako jeden z liczących się ośrodków studiów nad twórczością Mariana Pankowskiego.

* **Czy to pana jedyne marzenie związane z naszym sanockim Pisarzem?**

– Nie, mam jeszcze jedno, które jak najszybciej chciałbym spełnić. Otóż marzy mi się sentymentalna podróż do Brukseli, aby w niej pochodzić śladami Mariana Pankowskiego; pójść do ulubionej Jego restauracji, w której niemal codziennie bywał, odwiedzić Uniwersytet, w którym Pan Profesor wykładał, porozmawiać o Nim z ludźmi na wydziale sławistyki, ale i z sąsiadami z tej samej ulicy, spotkać się z tłumaczką Pisarza p. Yolande Lamy, a przede wszystkim z córką Danielle. Byłaby to nie tylko okazja do wspominków o naszym wielkim Rodaku, ale także szansa, aby bezpośrednio podziękować córce za przekazany dar.

* **A może i okazja, żeby zaprosić panią Danielle do odwiedzenia Sanoka. Prawdopodobnie zna go tylko z opowiadań swego ojca...**

– Myślę, że oficjalne zaproszenie takie skierują do pani Danielle Pankowski władze miasta. My, jako reprezentanci ośrodka Pancovianum, możemy jej służyć za przewodników i przyjaciół. Z rozmów telefonicznych mogę tylko powiedzieć, że pani Danielle darzy wielką sympatią nasze miasto, bardzo ciepło o nim mówi, podkreślając, że główna w tym zasługa Ojca, który Sanok zawsze miał w swoim sercu. Teraz, po Jego śmierci, córka staje się naturalnym gwarantem zachowania pamięci o tej emocjonalnej, wręcz miłosnej relacji Ojca do swego ukochanego rodzinnego miasta nad Sanem.

Odcinają nas od świata...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

Rozumieją niedogodność, dziękują za wyrozumiałość

W oświadczeniu, jakie na stronie internetowej Veolii Transport ukazało się 16 marca, czytamy m.in.: „Uprzejmie informujemy, że w związku z systematycznie wzrastającymi kosztami operacyjnymi (m.in. zakupu paliwa) oraz małą elastycznością naszych pasażerów na podwyżki cen biletów, musieliśmy podjąć decyzję o czasowym zawieszeniu realizacji następujących połączeń dalekobieżnych: Sanok – Kraków, Sanok – Kudowa (przez Wrocław) i Sanok – Warszawa. (łącznie 8 kursów – przyp. mój). Zapewniamy, że powyższa decyzja została poprzedzona szczegółową analizą rentowności i została podjęta po głębokim namyśle, gdyż mamy świadomość poważnych skutków społecznych tych działań. Przepraszamy za niedogodności i dziękujemy za wyrozumiałość. W podpisie VEOLIA Transport Sp. z o.o.”



Zapowiedziane zwolnienia i zlikwidowane kursy dalekobieżne pracownicy „Veolii” odbierają jako początek końca tego przewoźnika w Sanoku. Przykład Gorlic wyraźnie pokazuje dalszy scenariusz

Obok, jak na ironię, inna informacja tejże spółki zatytułowana „Tanio z Sanoka”. „... Zachęcamy do korzystania z naszej bardzo atrakcyjnej oferty przejazdów z lub do Sanoka. (...) W dalszej części podane

są ceny biletów studenckich na trasach z Sanoka do Katowic, Krakowa, Poznania, Wrocławia i Warszawy. Zestawiając te dwie informacje, można mówić o prawdziwych wielkanocnych jajach.

Ludzie wdychają do Pekaesu

Przeprowadzone ostre cięcia kursów pracownicy sanockiego oddziału kojarzą jednoznacznie z już zresztą zapowiedzianymi

cięciami etatów. Mówi się o 30 osobach, których dotkną zwolnienia. Pierwszą, częściową listę już podano do wiadomości, z pozostałymi postanowiono czekać do kwietnia. To tak, żeby zaskoczyć załogę, żeby wszyscy byli grzeczni i potulni. Nikt nie ma wątpliwości, że jest to przemyślana koncepcja, która zmierza do całkowitej likwidacji oddziału „Bieszczady”. – Zrobią to samo co zrobili z Gorlicami. Też zaczęli od cięcia kursów, sukcesywnych zwolnień pracowników, aż wycięli i zwolnili wszystkich. Autobusy zabrali, majątek sprzedali. Tam już jest pozamiatane. Teraz widocznie przyszła kolej na Sanok – mówi jeden ze starszych pracowników, o którym można powiedzieć, że zęby zjadł na „pekaesie”, bo ciągle jeszcze używa tej starej „dobrej” nazwy.

Kierowcy zadają kłam podanej informacji, z której wynika, że decyzja o zawieszeniu kursów została poprzedzona wnikliwą analizą i podjęta po głębokim namyśle. – Głupoty gadają! To były naprawdę dobre, rentowne kursy. Sporo ludzi z nich korzystało. Po prostu chcieli zlikwidować i to zrobili. Jeśli rzeczywiście prawdą jest, że trzeba było do nich coś dołożyć, to dlaczego wcześniej nie podnieśli cen biletów, jak podpowiadaliśmy? Bo plan był inny. I to wszystko – mówią.

Jak tak dalej pójdzie, nie tylko Sanok będzie skansenem słynący, ale całe Podkarpacie. Wcześniej uparli się nań kolejarze, wycinając prawie wszystkie linie niemal do cna. Łącznie z międzymiastowymi. Teraz ich śladem postanowili pójść eksperci od publicznego transportu drogowego. Czy rzeczywiście chcą zamienić w pustynię, odcinając ją od świata? Czy jest to jeden z projektów wyrównywania poziomów rozwoju? A gdzie są władze tego województwa? Co zrobiły, żeby utrzymać dalekobieżne połączenia autobusowe? Powiecie, że latają samolotami... Dobrze, ale nie wszyscy to lubią. Niektórzy mają lęk wysokości. Sprawa jest poważna. Zasługuje na to, aby wokół niej zrobić raban. I to taki na cztery fajerki. Fakt, że spółka Veolia na Podkarpaciu nie robi kokosów, nawet jeśli jest prawdziwy, nie może oznaczać przyzwolenia na degradację regionu. Takiego przyzwolenia nie mogą dać Veolii podkarpaccy parlamentarzyści, władze województwa, ani samorządowcy. Po to m.in. zostali wybrani na te stanowiska, aby bronić interesów mieszkańców. A w tym konkretnym przypadku zostały one mocno naruszone. A zatem do dzieła!

Marian Struś

Kochają i szanują ją wszyscy. Jubileusz 20-lecia Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia – bo o niej tu mowa – pokazał to niezbitcie. Medal GRZEGORZA Z SANOKA, niekończące się podziękowania i gratulacje, wreszcie przeniesione z wielkich sal koncertowych o wacje na stojąco, były najlepszym wyrazem podziwu i sympatii dla autentycznych społeczników, którym ciągle się chce.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Wśród przybyłych do sali Herbowej Urzędu Miasta na jubileuszową galę gości znaleźli się m.in.: wicemarszałek województwa Sławomir Miklicz, radny Sejmiku Wojewódzkiego Tadeusz Pióro, władze miasta z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem i wiceprzewodniczącym rady Tomaszem Dańczyszynem,

prowadziła działalność dobroczynną w dziedzinie opieki zdrowotnej, aktywizowała i jednoczyła lokalną społeczność, pomogła przełamać stereotyp „prowincjonalności” sanockiej służby zdrowia. Działalność Fundacji można stawiać za wzór aktywności obywatelskiej oraz społecznej pracy dla dobra wspólnego”. Prezentacja dorobku Fundacji w wykonaniu dyrektora placówki, dla której powstała i której służy, była najbardziej wymownym symbolem

nizm – głębokie poświęcenie dla bliźnich, szlachetność, wrażliwość na cierpienie ludzkie i otwarcie na potrzeby chorych i niepełnosprawnych. A do tego skromność i skuteczność w działaniu” – powiedział dyrektor Adam Siembab.

Miłym momentem uroczystości było wystąpienie prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej Waldemara Ocha, który poinformował zebranych, że na wniosek burmistrza W. Blecharczyka i dyrektora szpitala A. Siembaba, zarząd Towarzystwa przyznał Fundacji - Jubilatce „Medal Grzegorza z Sanoka”. – Chylimy czoła przed dokonaniem Fundacji, doceniając sztukę skupiania wokół siebie ludzi. Jesteście modelowym



W ciągu dwudziestu lat Fundacja dorobiła się wielu wspaniałych przyjaciół, sojuszników i sympatyków. Tworzą grono, o którym coraz częściej mówią: jesteśmy rodziną! Prawda, że brzmi to pięknie?

Piękni, dwudziestoletni

przewodniczący rady powiatu Robert Pieszczoł, samorządowcy z podsanockich gmin: Komańczy i Zarszyna, przedstawiciele duchowieństwa z ks. prałatem Feliksem Kwaśnym i ks. Krzysztofem Pacześniakiem, przedstawiciele kierownictwa największych sanockich firm i instytucji oraz główni bohaterowie uroczystości: wolontariusze spod znaku SFOZ. W roli gospodarzy wystąpili ci, którzy 13 marca 1992 r. złożyli w Biurze Notarialnym swe podpisy pod oświadczeniem o ustanowieniu Fundacji na rzecz Wspierania Szpitala w Sanoku: lek. med. Zygmunt Pasek oraz Józef Baszak, prezes Fundacji.

Prezentacji dorobku Fundacji dokonał lek. med. Adam Siembab, dyrektor szpitala, któremu przez dwadzieścia lat ona służy. O jej dokonaniach szeroko pisaliśmy w poprzednim numerze. Podsumowując je, dyr. A. Siembab stwierdził: „Na przestrzeni dwudziestu lat Fundacja uczestniczyła w różnorodnych przedsięwzięciach medycznych na kwotę kilkunastu milionów złotych. Ponadto



Gratulacje i upominek od władz miasta. Rycinę starego Sanoka sprzed wieków i bukiet czerwonych róż wręczają założycielom Fundacji: Józefowi Baszakowi i Zygmunutowi Paskowi (pierwszy z lewej) burmistrz Wojciech Blecharczyk i wiceprzewodniczący rady miasta Tomasz Dańczyszyn.

wdzięczności za wszystkie dokonania. – „Obdarzacie nas, mieszkańców Ziemi Sanockiej, wyjątkowymi dobrami materialnymi i duchowymi. Dobra materialne, to wiadomo, a duchowe? To najczystszy humanizm i samaryta-

przykładem organizacji pożytku publicznego – powiedział prezes. Burmistrz W. Blecharczyk w swym wystąpieniu nawiązał do początków szpitalnictwa w Sanoku przypadających na XV wiek (Szpital św. Łazarza, następnie

Szpital Ubogich św. Ducha), podkreślając, że działalnością ludzi skupionych przy nim zawsze kierowała myśl humanistyczna oznaczająca pomoc drugiemu człowiekowi. Zwracając się do członków skupionych wokół Fun-

dacji powiedział: – Pokazujecie, jak można godnie przeżyć życie, jak innych zarażać swoim przykładem. Budujecie klimat zaangażowania i poświęcenia się dla sprawy. Z całego serca wam za to dziękuję. Dziękował także tym, którzy na hasło „Fundacja” zawsze są czuli, gotowi do wsparcia. Wymienił tu: Podkarpacki Bank Spółdzielczy z prezesem Lesławem Wojtasem na czele, firmę Pass-Pol z prezesem dr. Marianem Cyrkiem, przypomniawszy zasługi śp. Leszka Kawczyńskiego i byłej dyrektor banku PE-KAO SA Zofii Chybiło. Dziękował duchownym i samorządowcom.

Z gratulacjami pospieszyli też inni. – „Mało szpitali na Podkarpaciu ma taką Fundację. Sanok ma wielkie szczęście, że ją ma! – stwierdził Sławomir Miklicz. – „Gratuluję osiągnięć, podziwiam zaangażowanie. I dumna jestem, bo my też mamy status fundacji” – mówiła Zofia Kordela-Borczyk, prezes Fundacji Karpackiej-Polska. – „Drzwi zapory w Solinie są zawsze dla Fundacji otwarte” – zapewniła w imieniu prezesa Józefa Folcika

przedstawicielka ZEW Solina – Myczkowiec.

Listy gratulacyjne nadesłali ci, którzy nie mogli uczestniczyć w jubileuszowej gali. – „Jesteście potwierdzeniem powiedzenia, że chcieć to móc” – napisał swym liście wicewojewoda Alicja Wosik. – „Jesteście przykładem, jak przez rzetelną pracę i jasno określone cele można zmieniać na lepsze otaczającą nas rzeczywistość” – ocenił starosta Sebastian Niżnik. O wielkiej przychylności zapewnił burmistrz Zagórza Ernest Nowak, a wytrwałości i skuteczności gratulowała rektor PWSZ w Sanoku dr hab. Halina Mieczkowska.

I w takiej to sympatycznej atmosferze Fundacja wkroczyła w 21 rok swojej działalności. Wkroczyła pełna ambitnych zamiarów i konkretnych planów. Tych małych i tych wielkich, takich jak stworzenie warunków do przeniesienia z koszmarnych pomieszczeń szpitala przy Konarskiego oddziałów neurologii i laryngologii. Żadne wyzwania nie są jej straszne, co udowodniła w ciągu minionych dwudziestu lat.

Infułat z ministrem

Trzeba przyznać, że burmistrz Wojciech Blecharczyk ma gest. Podczas jubileuszowych uroczystości Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia podniósł do godności infułata księdza archidiecezjalnego Feliksa Kwaśnego i wcale na tym nie skończył. Potem w kularach stwierdził, że powinien być jeszcze awansować prezesa PBS Lesława Wojtasa na ministra finansów RP.

Mówiąc to, burmistrz chciał podkreślić wielką rolę i zasługi tych osób w osiągnięciach Jubilatki. – Pamiętam słowa księdza archidiecezjalnego, który przekonywał wszystkich do organizacji sztandarowej akcji Fundacji i Miasta „Ziemia Sanocka dla Szpitala” słowami: „Zróbmy wreszcie coś dla siebie”. A po tych jego słowach we wszystkich kościo-

łach w mieście i okolicy kapłani zachęcali wiernych do włączenia się do tej akcji. Gdybym miał takie uprawnienia, natychmiast nominowałbym księdza archidiecezjalnego do godności infułata – stwierdził W. Blecharczyk.

A po chwili w kularach, w rozmowie z dziennikarzami dodał: – Gdybym mógł kontynuować swoje wystąpienie, to do nominacji dołożyłbym jeszcze jedną: prezesa banku PBS Lesława Wojtasa na ministra finansów RP. W swojej codziennej pracy daje dowody swego profesjonalizmu, a przy tym wspiera potrzebujących, jak nikt inny rozumie społeczny interes, czuje, czym żyje miasto. Uzasadniając tę nominację, wyrażę też przekonanie, że prezes Wojtas, pełniąc funkcję ministra finansów z pewnością zadbałby też o samorząd. Nie doilby ich, jak czyni to minister Rostowski, lecz dokładałby im jeszcze, widząc, jak pięknie pozwala im to się rozwijać – stwierdził burmistrz. **emes**



Na codzień spieszą Fundacji z pomocą finansową, na jubileusz stawili się z okolicznościową statuetką i kwiatami. Mowa o delegacji PBS, banku, który ma ogromne szanse na tytuł „Honorowego Członka SFOZ”.

Jubilatka z przymrużeniem oka

Ponoć nie jest prawdą, że Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia liczy dopiero 20 lat. Z wystąpienia dyrektora szpitala Adama Siembaba wynikało, że wiek Fundacji sięga okresu jeszcze sprzed naszej ery, co potrafił udowodnić konkretnymi przykładami.

Kto nie chce, niech nie wierzy, ale podobno faktem jest, że Fundacja ma swój znaczący udział w budowie Muru Chińskiego. Ostatnio archeolodzy natrafili bowiem na ślad cegiełek wyemitowanych przez SFOZ na rzecz budowy słynnego Muru. Z badań wynika, że Fundacja rozprowadzała je w roku 220 p.n.e.

Jak też wynika z badań historyków, w czasie działań I wojny światowej dużą aktywnością, wręcz bohaterstwem, wykazała się Maria Skłodowska-Curie, która z aparatem rentgenowskim pojawiała się w szpitalach frontowych, wykonując rannym żołnierzom zdjęcia złamanych kończyn. Ostatnio w jednym z miasteczek na pograniczu Francji i Niemiec znaleziono aparat rtg, jakiego używała polska uczona. I co się okazało? Znajdowała się na nim tabliczka z napisem: „Ufundowała Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia”!

A teraz bliższe czasy. 21 lipca 1969 roku. Cały świat żył pierwszym lądowaniem na księżycu statku kosmicznego Apollo 11 z człowiekiem na pokładzie. Czy jednak na pewno Neil Armstrong był tym pierwszym, który postawił nogę na srebr-



Burmistrz okazał się wyjątkowo szczodry. Przyznał ks. F. Kwaśnemu godność infułata, a prezesowi PBS funkcję ministra finansów. My pójdziemy jeszcze dalej: prezesowi Fundacji chętnie powierzylibyśmy stołek ministra zdrowia. To taki nasz prezent na jubileusz 80-lecia.

nym globie? Amerykanie mówią: tak!, chociaż sam Armstrong ponoć przyznał się, że podczas pierwszego spaceru po Księżycu natrafił na chorągiewkę z herbem jakiegoś miasta na jednej stronie i z jakimś niezro-

Wszystkie przytoczone fakty wskazują wyraźnie, że Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia jest to coś więcej niż Fundacja. Coś dużo więcej!

Brud aż w oczy kole

Choć w powietrzu wyraźnie czuć wiosnę, spacer po Sanoku wiąże się z mało radosnymi doznaniem. Na wielu ulicach i placach wciąż zalegają sterty brudnego piachu, podczas przechadzki trudno nie wdepnąć w psią kupę, a tereny zielone toną wręcz w śmieciach. Przykładem choćby skarpa, która wyglądem przypomina śmietnisko – walających się butelek, puszek, różnych pojemników i papierów więcej tu niż drzew.



Skarpa przy Serpentykach to jedno wielkie śmietnisko.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

– Zima była łagodniejsza niż przed rokiem, dlatego więc wiosenne porządki idą tak ospale? Urząd chwali się, że ruszył z czyszczeniem ulic i chodników, ale efekty są mało widoczne. Nawet na Rynku pełno niedopałków i drobno potłuczonego szkła, nie mówiąc o fontannie, która przypomina kosz na śmieci. Czy naprawdę nie można szybciej i skuteczniej sprzątnąć miasta po zimie? Skoro udaje się to w Krośnie czy Rzeszowie, dlaczego nie w Sanoku? – pytają zdęgowani mieszkańcy, którzy dzwonią i piszą w tej sprawie do naszej redakcji.

Zimowe reminiscencje

Zima była krótka, więc koszty walki z jej skutkami powinny być mniejsze. Ile udało się zaoszczędzić?

– Zimowe utrzymanie dróg, chodników i placów finansowane jest przez Urząd Miasta w ramach środków przewidzianych w budżecie na całoroczne utrzymanie czystości. W 2012 roku zarezerwowano na ten cel 2 mln 434 tys. złotych. Akcja zima 2011/2012 kosztowała miasto ponad 853 tys. zł. Najwięcej pochłonęło odśnieżanie ulic – ok. 610 tys. zł – wyjaśnia Agnieszka Frączek, rzecznik UM, przyznając, że miasto wydało na ten cel mniej niż w poprzednich latach. – Trudno tu jednak mówić o konkretnych oszczędnościach z racji tego, że akcja „Zima” prowadzona jest w ramach zbiorczej puli środków przewidzianych na całoroczne utrzymanie czystości w Sanoku. Miejskie służby komunalne nie miały większych problemów z zimowym utrzymaniem miasta.

Interwencje mieszkańców, związane z odśnieżaniem ulic i chodników były na bieżąco załatwiane. Wszelkie sugestie zostaną wzięte pod uwagę przy kolejnych akcjach – zapewnia przedstawicielka UM.

Co z wiosennymi porządkami?

Wielkie sprzątnięcie po zimie ruszyło w marcu. Wykonują je pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej oraz firm, z którymi miasto podpisało umowy. – Jak co roku prace rozpoczęto od ręcznego oczyszczania z piasku miejskich placów, chodników, a także pasów przykrawężnikowych. Jeśli pogoda pozwoli, to pod koniec miesiąca na ulice miejskie wyjedzie zamiataarka mechaniczna. Po świętach odbędzie się nato-

miast zmywanie deptaka, płyty Rynku, a także chodników przy drogach miejskich w centrum. Trwa również pozimowe sprzątanie zieleńców miejskich – informuje rzeczniczka.

Efekty tego wielkiego sprzątania są jednak mało widoczne, a miasto jest zwyczajnie brudne. – Na co wszyscy czekają? Na liściowy deszcz, który zmyje brud z ulic i ożywi zieleń, żeby przykryła śmietniska? Byłam ostatnio w Krośnie i Rzeszowie – ulice zamiecione, trawniki wygrabione – aż miło patrzeć. W Sanoku wręcz odwrotnie. Moje rodzinne miasto, co stwierdzam z przykrością, wygląda tak, jakby zima skończyła się wczoraj, a nie przed miesiącem. Czyżby służby komunalne nie obudziły się jeszcze z zimowego snu? – pyta retorycznie pani Maria, która zadzwoniła we wtorek do naszej redakcji.

– Prace porządkowe są prowadzone od trzech tygodni według przyjętego harmonogramu. Mamy jednak ograniczone „moce przerobowe” i wszystkiego od razu nie da się zrobić. Prosimy mieszkańców o wyrozumiałość – apeluje Agnieszka Frączek.

Wyrozumiałość wyrozumiałością, ale nie wszystko da się wytłumaczyć brakiem pieniędzy czy ograniczonymi możliwościami. Byle jak naprawiony po pracach ziemnych chodnik, ogłowione do pnia drzewa, rachityczne zieleńce czy walające się wszędzie śmieci to efekt przyzwolenia na bylejaką i brud oraz brak zaangażowania. Tłumaczenie, że nie wszystko zależy od miejskich władz i służb, niczego nie załatwia. Niezależnie bowiem od tego, do kogo należy droga, chodnik czy teren zielony, ich wygląd rzutuje na ogólny wygląd Sanoka, który w takiej postaci niewiele ma wspólnego z promocyjną wizytówką miasta kultury i turystycznych atrakcji. I stawia pod znakiem zapytania skuteczność działań tych, którzy są za to odpowiedzialni.

Rękodzielnicy śrubują poziom

Ponad setka rękodzielniczek zaprezentowała swoje wyroby na Wystawie Wielkanocnej w Klubie Naftowca, organizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury. Takiej frekwencji jeszcze nie było.

W tym roku dominowały pisanki. Było ich zatrzęsienie, na szczęście ilość przeszła w jakość. Odwiedzający mogli zobaczyć pisanki malowane, wydrapywane i oklejane, renesansowe, nawiercane czy nawet... malowane od środka. Autorem tych ostatnich był Grzegorz Hydzik z Sanoka. Bardzo podobały się też pisanki Marii Kolano, która jaja strusie i gęsie upiększała kwiatami. Oczywiście wystawiano również wyroby z wikliny i bibuły, obrazy malowane i haftowane, stroiki i palmy wielkanocne. Swego rodzaju novum stanowiły natomiast

lalki wielkanocne, w strojach szytych przez Annę Gołdę.

Podczas otwarcia wystawy zaprezentowało się 17 kół gospodyń wiejskich, a panie z Mrzygłodu przygotowały też degustację potraw wielkanocnych. Wystąpiła grupa artystyczna z Zespołu Szkół w Strachocinie, kierowana przez Agatę Cecułę. Nie zabrakło tradycyjnych konkursów na wielkanocne pieczywo obrzędowe – tradycyjne i współczesne. Sala „Górnika” dosłownie pękała w szwach. Wystawa trwała tydzień, w tym czasie przewijały się przez nią prawdziwe tłumy, w tym wiele grup szkolnych. (jz)



I jak tu oprzeć się takim cudem...

Krystyna Kafara, kierowniczka GOK-u: – Liczba wystawców rośnie nam z roku na rok, a tym razem było ich tylu, że już nie bardzo mieścimy się w „Górniku”. Sali nie zamierzamy jednak zmieniać, bo ta ma i świetną lokalizację, i odpowiedni klimat. Nadal dominują rękodzielniczy z Pisarowiec, które są prawdziwą „kuźnią talentów”. A jaka była tegoroczna wystawa pod względem artystycznym? Powiem krótko – rękodzielniczy nadal śrubują nam poziom.



Wytańczyli Złotego Gryfa

Profesjonalną klasą błysnęli młodzi tancerze z Zespołu Tańca Ludowego „Sanok”, zdobywając Złotego Gryfa podczas IV Podkarpackiego Przeglądu Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tancerzy w Dębicy.



Młodość, klasa i uroda młodych tancerek i tancerzy to wielkie atuty ZTL Sanok.

Choć z nazwy wynika, że to impreza regionalna, na scenie wystąpiły także zespoły folklorystyczne z Krakowa i Kielc. Sanoczanie zaprezentowali wspaniałego krakowiaka na szesnaście par. – Jurorzy i koledzy z innych grup byli zachwyceni, usłyszałem wiele komplementów. Niektórzy mówili nawet, że poziom zespołu jest tak profesjonalny, że trudno ocenić go jako amatorski – rela-

cjonuje Janusz Podkul, kierownik artystyczny i choreograf zespołu.

Sukces jest tym bardziej godny podkreślenia, że – jak zauważa Alicja Wosik, wicewojewoda podkarpacki, która do niedawna szefowała Stowarzyszeniu Miłośników ZTL Sanok, a obecnie objęła patronat nad zespołem – połowa obecnego składu to nowicjusze, którzy zastąpili odchodzących maturzystów i studentów, stając się pierwszymi krokami na scenie dopiero od niedawna. – Zazwyczaj jestem spokojna, kiedy mają gdzie występować, tym razem jednak drżałam. Dlatego gratuluję młodym wspaniałego debiutu – mówi pani wojewoda, dodając, że z pewnością zaowocowała pilna praca w ciągu ostatnich miesięcy pod okiem maestro Podkula, jak też zimowe warsztaty prowadzone w SDK przez Zofię i Jana Czechlewskich. znakomitych tancerzy z Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. (jz)

Na „wagarach” z siostrą Danutą

Roześmiana, mająca mnóstwo przyjaciół, o ogromnym uroku osobistym, a do tego autorka wierszy – która „pisała” już jako dziecko, nie znając jeszcze liter – siostra Danuta Ryll, michaelitka z Miejsca Piastowego, spotkała się w Miejskiej Bibliotece Publicznej z uczniami sanockich szkół. Choć był to pierwszy dzień wiosny, młodzi czytelnicy ani przez chwilę nie żalowali tych „wagarów”!



Po spotkaniu młodzi czytelnicy ustawili się w kolejce po autografy.

Siostra Danuta znana jest sanockim czytelnikom i miłośnikom poezji, gdyż kilka lat temu w bibliotece odbyło się jej spotkanie autorskie. Ma w swoim dorobku kilka tomików wierszy, a obecnie wydała książkę „Dom w cieniu skrzydeł”. Jest to historia domu macierzystego siostr michaelitek w Miejscu Piastowym, obchodzącego w tym roku stułecia istnienia. Zgodnie z ideami założyciela, bł. Bronisława Markiewicza, jednym z zadań gromadzenia jest opieka nad dziećmi i młodzieżą. Michaelitki od początku prowadzą świetnie zorganizowane placówki wychowawcze, dając dach nad głową i miłość tym, których świat uznał za „niepotrzebnych”. – Siostra Danuta uznawana jest za takiego „księdza Twar-

dowskiego w habicie” – mówi Halina Martowicz, kierowniczka filii bibliotecznych w Olchowcach i na Dąbrówce, która przy współpracy z Oddziałem dla Dzieci MBP zorganizowała spotkanie.

Uczestniczyło w nim kilkudziesięciu uczniów z SP3, G2 i G4. Uczniowie z „czwórki” zaprezentowali wiersze z tomiku siostry Danuty „Ścieżki niedalekie”. – Młodzież była świetnie przygotowana. Zadawała ciekawe pytania i dzieliła dojrzałymi przemyśleniami. Siostra z kolei pięknie opowiadała o swoim domu rodzinnym, wielopokoleniowej rodzinie i swoich marzeniach, aby... być matką licznej gromadki dzieci! Uczestnicy słuchali w skupieniu – nikt nie chciał wychodzić, a na koniec ustawili się w kolejce po autografy. Myślę, że był to dla nich dobry, pożyteczny spędzony czas. Cieszymy się, że jako biblioteka możemy organizować takie spotkania czy konkursy, przyczyniając się do zasiewania pozytywnych wartości – podsumowuje pani Halina. (jz)

Nie ma żadnej wojenki

W nawiązaniu do artykułu Pani Redaktor Jolanty Ziobro zamieszczonego w „Tygodniku Sanockim” w dniu 23.03.2012 r. pod tytułem „Wojenki na Posadzie ciąg dalszy”, chcemy stanowczo zaprzestować przeciw mieszaniu się w działalność organizacyjną Rady Dzielnicy Posada.

Na wstępie chcemy zaznaczyć, że bardzo długo zastanawialiśmy się, czy warto na ten pełen improwizacji artykuł odpowiadać. Mając na uwadze dobro opinii społecznej, postanowiliśmy jednak ustosunkować się do tych spraw, które w działalności samorządowej są ważne.

Pragniemy wyjaśnić, że przygotowany przez grupę radnych wniosek wraz z uzasadnieniem dotyczy odwołania Przewodniczącej Zarządu Rady Dzielnicy Pani Krystyny Jurasieńskiej i został on sporządzony wyłącznie na podstawie oceny pracy merytorycznej za okres 15 miesięcy obecnej kadencji rady. Wniosek posiada szerokie uzasadnienie merytoryczne włącznie z opinią Komisji Rewizyjnej Rady Dzielnicy, przez którą uzyskał jednoznaczne poparcie.

Głosowanie tajne nad złożonym wnioskiem odbędzie się po upływie miesiąca od dnia jego zgłoszenia. Takie postępowanie w powyższej sprawie jest zgodne ze Statutem Rad Dzielnicowych Miasta Sanoka § 22 pkt 1, 2, 3 i leży w wyłącznej kompetencji członków Rady Dzielnicy.

W związku z tym wypowiedź Pani Krystyny Jurasieńskiej, że urzędowo sąd kapturowy, którego adwersarzem był Antoni Wojewoda jest kłamstwem i obraża wielu członków Rady Dzielnicy.

Pragniemy poinformować, że już od dłuższego czasu poszczególni radni wypowiadali się za zmianą Przewodniczącego Zarządu Rady Dzielnicy. Takie sugestie wysuwali nawet radni, którzy na Panią Krystynę Jurasieńską wcześniej głosowali.

Nieprawdą jest również to, że Pani Krystyna Jurasieńska nie została zapoznana z wnioskiem i uzasadnieniem. Niniejszym oświadczamy, że w dniu 12.03.2012 r. na zebraniu Rady Dzielnicy Posada w obecności Krystyny Jurasieńskiej został odczytany wniosek wraz z uzasadnieniem przez Przewodniczącego Rady, natomiast opinię Komisji Rewizyjnej odczytał jej Przewodniczący. Całość dokumentacji została zaprotokołowana a nawet nagrana przez Panią Jurasieńską, co spowodowało podejrliwość i uprzedzenie do jej osoby. Należy zaznaczyć, że nagranie zostało dokonane bez zgody członków Rady Dzielnicy. Informujemy również, że całość dokumentacji w powyższej sprawie znajduje się w aktach Rady Dzielnicy i po zakończeniu całej procedury odwoławczej będzie udostępniona osobom zainteresowanym. Również w czasie rozpatrywania wniosku o odwołanie Pani Jurasieńskiej został zgłoszony wniosek formalny, aby do czasu zakończenia procedury tj. do dnia 16.04.2012 r. nie udostępniać fizycznie tego dokumentu. Wniosek został przegłosowany większością głosów przez członków Rady Dzielnicy.

Intencją grupy radnych było to, aby nie przenosić tego tematu poza radę, ponieważ sprawy organizacyjne Rady Dzielnicy powinny być załatwiane wyłącznie wewnątrz rady. Wyrażamy głębokie ubolewanie, że stało się inaczej. Pani Krystyna Jurasieńska nadała tej sprawie rozgłos, wykorzystując do tego „Tygodnik Sanocki”, swoje nagranie. Natomiast jeśli chodzi o zmianę siedziby Rady Dzielnicy, to można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że była to udana i bardzo słusna decyzja. Siedziba rady przy ul. Dworcowej jest bardzo funkcjonalna. Oprócz biura, w którym odbywają się dyżury



Jest wojenka na Posadzie czy jej nie ma? Zdania są podzielone, co wskazywałoby na to, że jednak jest. Chociaż z lotu ptaka – co widać na zdjęciu – jedna z najstarszych dzielnic Sanoka wygląda na wyjątkowo spokojną.

zebrania rady, są organizowane większe spotkania z mieszkańcami dzielnicy, kierownictwem miasta oraz z różnymi instytucjami dzięki dużej sali widowiskowej. W dawnej siedzibie przy ulicy Robotniczej takich możliwości nie było. Oprócz zebrań Rady Dzielnicy w obiekcie tym odbywają się różnorodne spotkania, koncerty i imprezy rozrywkowe. Tu pracuje chór „Gloria Sanociensis”, który dobrze służy społeczeństwu miasta Sanoka i dzielnicy Posada, obsługując różne uroczystości i organizując koncerty okolicznościowe. W ramach unijnego Programu Rewitalizacji Społecznej „Lepsze jutro” w obiekcie przy

Dworcowej w ramach prowadzonej świetlicy socjoterapeutycznej odbywają się różnorodne zajęcia dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych z całego miasta. Prowadzone są między innymi: poradnictwo prawne, poradnictwo pedagogiczne, warsztaty opieki nad niemowlęciem, zajęcia z rytmiki tanecznej, zajęcia muzyczne – nauka śpiewu. W związku z tak szeroką działalnością racjonalne jestłożenie środków finansowych w formie czynszu na takie wykorzystanie obiektu tym bardziej, że dzielnica innego podobnego nie posiada. Dzięki takiej działalności zmienia się również

opinia o naszej dzielnicy jako „pustyni kulturalnej”. Na zakończenie z przykrością należy stwierdzić, że zamieszczenie artykułu tak błędnie informującego o działalności Rady Dzielnicy w „Tygodniku Sanockim” nie służy rozwojowi samorządności w naszym mieście.

Ocena ta jest niesprawiedliwa i nieobiektywna, ponieważ Rada Dzielnicy z ogromnym zaangażowaniem zabiega o rozwiązanie wielu problemów społeczno-gospodarczych w dzielnicy, organizując w tym celu wiele spotkań z władzami miasta, powiatu oraz z różnymi instytucjami i organizacjami społecznymi, przedstawicielami Policji i Straży Miejskiej.

Reasumując, można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że Pani K. Jurasieńska tym artykułem udowodniła swoją niekompetencję i konfliktowość, uciekając się do kiepskich przykładów sprzed dwóch lat. Równocześnie stwierdzamy, że artykuł ten upewnił nas o słuszności złożenia wniosku o odwołanie Przewodniczącej Zarządu Rady Dzielnicy Krystyny Jurasieńskiej, ponieważ taki stan rzeczy zagrażał stabilizacji pracy Rady Dzielnicy Posada.

Pragniemy zapewnić mieszkańców dzielnicy Posada, że żadnej „wojenki” w radzie nie ma. Wszelkie działania są zgodne ze Statutem Miasta Sanoka i mają przede wszystkim na uwadze dobro wspólne, jakim jest dzielnica, parafia i jej wszyscy mieszkańcy.

Czerwiński Zbigniew
Wojewoda Antoni
Kluska Piotr
Zagórski Ryszard
Krzemiński Roman
Ząbkiewicz Władysław
Pietrzakiewicz Jerzy

Ten list otrzymaliśmy z Londynu, dokładnie z „Tygodnika Polskiego”, którego właścicielem jest pan Władysław Mleczo. Dzięki współpracy z „Tygodnikiem Sanockim”, pan Władysław poznał historię młodego muzyka Bartosza Głowackiego, którego marzeniem były studia w Royal Academy of Music. Postanowił mu w tym pomóc. Czytając publikacje o Bartku ukazujące się w „TS”, nie ze wszystkim się zgadza. Stąd ten list autorstwa dziennikarzy „Tygodnika Polskiego”, o zamieszczenie którego nas poproszono. Spełniamy tę prośbę.

Historia Bartka Głowackiego, która rozpoczęła się w Londynie, była zasługą jednego z najbardziej rozpoznawalnych Polaków w Wielkiej Brytanii, Władysława Mleczo. Marzeniem tego młodego artysty z Polski były studia w Royal Academy of Music. Niestety, życie i utrzymanie w Londynie nie jest tanie, więc musiał znaleźć sponsora. Sponsor się znalazł. Był nim Kuba Górski z „Polsat News” wraz z małżonką, ale niestety, nie sprostał zadaniu. Wtedy do akcji wkroczył Władysław Mleczo, właściciel 8 polskich sklepów w Londynie, restauracji oraz najbardziej popularnej polskiej gazety w Londynie „Tygodnika Polskiego”. Postanowił mu pomóc. Na początku jego pomoc została odrzucona, gdyż młody muzyk z Polski liczył na sponsora, który pracował w Polsat News i z żoną prowadziła agencję reklamową. Ten jednak nie dotrzymał obietnicy i zostawił Bartka na lodzie.

Bartek po 2 miesiącach zadzwonił do Pana Władysława i poprosił go o pomoc. Pan Mleczo od ponad 60 lat mieszka w Wielkiej Brytanii i wie, jak

ciężko zacząć życie na emigracji. Po krótkiej rozmowie postanowił podać mu pomocną dłoń. Żona Pana Władysława Halina mieszkająca w Międzybrodziu spotkała się z Bartkiem i jego dziewczyną Kingą. Zaprzyjaźnili się ze sobą, w efekcie razem wybrali się do Londynu.

Pan Władysław bezpłatnie zapewnił Bartkowi przez okres 5 miesięcy mieszkanie. Zapewnił też pracę jemu i jego dziewczynie. Na drugi dzień po przyjeździe już pracowali. Rzadko się zdarza, że ktoś przyjeżdża na Wyspy i od razu ma pracę. Przeważnie szuka jej przez miesiąc, a jak znajdzie, to najczęściej jest to harówka na myjni, albo w jakimś magazynie za najniższą krajową.

Przez pierwszy miesiąc pan Władysław płacił Bartkowi i Kingce w przeliczeniu na polską walutę ok. 3000 zł tygodniowo, po miesiącu byli już zatrudnieni na umowę o pracę. Przez 5 miesięcy pomagali im w różnej formie; nie płacili za jedzenie oraz za wszystkie media w domu, w którym mieszkali. Mogli więc oszczędzać każdy zarobiony funt. Jak można łatwo policzyć

Przyjaciele



O sukcesie sanockich hokeistów głośno także w Londynie. Oto okładka ostatniego numeru „Tygodnika Polskiego”, który – jak widać – docenił ten wyczyn.

przez 5 miesięcy była to kwota ok. 60.000 zł. Według nas jest to olbrzymi sponsoring, którego otrzymanie w dzisiejszych czasach graniczy z cudem.

Artykuł ten napisałem, ponieważ nie możemy się nadziwić, czytając różne wzmianki lub treści o Bartku, gdzie pisze się że Pan Kuba Górski z żoną od początku jego przyjazdu do Londynu otoczyli go troskliwą opieką. Według nas, jedyną osobą, która otoczyła opieką i wzięła Bartka pod swoje skrzydła, był Pan Władysław Mleczo. Jedyńą osobą, która sponsorowała i pomogła Bartkowi, był wyłącznie Pan Władysław Mleczo. Takie są fakty, a nie wyssane z palca opowieści.

W ostatnim czasie z doniesień prasowych pochodzących z „Tygodnika Sanockiego” dowiedzieliśmy się, że Bartek nie uzyskał wizy do Stanów Zjednoczonych, a chciał się tam udać, gdyż wygrał nagrodę w konkursie „American Protege Internet Music Competition – Spring 2012”. I znów pojawia się pan Kuba Górski, który rzekomo pomaga Bartkowi tę wizę załatwić. Z „TS” dowiadujemy się, że interweniował w polskim MSZ i w polskiej ambasadzie, co jest śmieszne, ponieważ akurat

te placówki nie mają nic do gadania w sprawie udzielania wiz przez amerykańskie władze. Panie Kubo! Tutaj mógł pomóc tylko i wyłącznie Pan Władysław Mleczo. Takich wiz w swoim życiu uzyskał co najmniej sto, więc wie, jak należy to robić i co mówić. Jesteśmy przekonani, że jeżeli udałby się po wizę z Bartkiem, na pewno by ją uzyskał. Niestety, Bartek jest skromnym chłopcem i nie chciał fatygować Pana Mleczo, stąd finał sprawy jest taki, a nie inny.

Kinga, dziewczyna Bartka, po 5 miesiącach pracy w sklepie pana Mleczo postanowiła zmienić pracę. Uczyniła to tylko i wyłącznie dlatego, że chciała podszlifować swój język angielski. W sklepach „Mleczo” 95% klientów to Polacy, więc w pracy używany jest nasz ojczysty język. Bartek, który ma napięty harmonogram zajęć na studiach oraz daje mnóstwo koncertów, nie pracuje. Fizycznie byłoby to bardzo trudne, wręcz niemożliwe. Ale jeżeli potrzebowałby pracę stałą lub dodatkową w firmach Pana Władysława, ma zawsze otwarte drzwi.

I to się nazywa prawdziwy sponsoring prosto od serca.

W imieniu zespołu redakcyjnego „Tygodnika Polskiego”
Wojciech Zatuszek

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-piętrowe 74 m² (120 m²), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 13-464-43-33 lub 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 54 m² (parter), przy ul. Sobieskiego 18, z podwójnym garażem, tel. 788-27-59-35.
- ★ Kawalerkę 24 m², przy ul. Wolnej, cena 56.000 zł, tel. 601-57-02-67.
- ★ Mieszkanie 53 m², w Sanoku przy ul. Sadowej 13 a, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie, osiedle Słowackiego, tel. 795-63-65-74.
- ★ Mieszkanie 72,40 m² (I piętro), w Sanoku, osiedle Wójtowstwo, cena do uzgodnienia, tel. 668-17-76-93.
- ★ 60 m², 3-pokojowe (II piętro), przy ul. Kościuszki, cena 3.980 zł/m², tel. 530-46-36-66.
- ★ Mieszkanie 52 m², 2-pokojowe (parter), osiedle Wójtowstwo, cena do negocjacji, tel. 604-62-07-21 (po 16).

Usługi wysokościowe

- wycinka drzew
 - malowanie elewacji i dachów
 - czyszczenie rynien
- tel. 724-401-764

LOKAL DO WYNAJĘCIA
o pow. 156,66 m²
w Sanoku przy ul. Orzeszkowej 3
na działalność
handlową, usługową, biurową.
Kontakt: "ELMET-RZESZÓW" S.A.
35-021 Rzeszów, ul. Chmaja 4
TEL. 781 913 379

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
START
przeniesiony z Podgórza 7
38-500 SANOK, UL. PODGÓRZE 2/13
Prawo jazdy kat. A, A1, B, C, D, BE, CE
Szkolenia okresowe
Kwalifikacja wstępna
www.start-naukajazdy.pl
13 46 45 608, 608 383 081, 601 926 999

TRANSPRZET
WWW.TST-SANOK.PL
• PIASKI
• ŻWIRY
• GRYSY
• KLINCE
Dostawa na telefon
609 618 859

- ★ Nowy dom do wykończenia wewnątrz, ocieplony z zewnątrz, na działce 10 a, w Płowcach, tel. 514-94-95-87 lub 511-05-22-13.
- ★ Dom nowo wybudowany, w stanie surowym zamkniętym, na działce 10 a, w Grabownicy, tel. 512-86-51-84.
- ★ Dom murowany na działce 12,57 a, w Nowosielcach, tel. 500-68-51-86 lub 666-09-43-67.
- ★ Połowę bliźniaka, w Sanoku przy ul. Robotniczej, na działce 3,85 a; w budynku jest: 5 pokoi, 2 ubikacje, łazienka, kuchnia, strych, pełne podpiwniczenie, balkony, garaż, pow. domu 150 m²; dom ocieplony; po remoncie kuchnia, łazienka, ubikacja; wymieniona stolarka; centralne ogrzewanie; całość ogrodzona; cena do uzgodnienia, tel. 606-75-74-32.
- ★ Lub wynajmę 1/2 domu mieszkalnego, pow. 76 m²; 2 pokoje, kuchnia, łazienka, N. Zagórz, ul. Polna, tel. 13-462-22-33 lub 502-41-59-55.
- ★ Działkę 0,44 ha, z możliwością podziału, w Sanoczku, tel. 785-92-54-31 lub 698-00-09-13.
- ★ Działkę budowlaną, wszystkie media, w Nowosielcach, tel. 605-29-76-92.

Do wynajęcia lokale biurowo-usługowe
o pow. 128 m² (5 pokoi i łazienka) w Sanoku ul. Przemyska 22 – budynek Spółdzielni Mleczarskiej. Media 100%, monitoring, parking, reklama na budynku (od ulicy). Możliwość wynajęcia pojedynczych pokoi. Kontakt: e-mail: lagoonny@wp.pl; tel.: 698 315 991

ATLANTIC Sp. z o.o.
posiada do wynajęcia powierzchnie magazynowo-biurowe 735 m²
ul. Przemyska 24E
tel. 784 047 010

- ★ Pole 0,92 ha, w Pisarowcach, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działkę 3 a, Sosenki, tel. 13-464-82-34.
- ★ **Działkę budowlaną 9 a, w Sanoku, tel. 605-26-98-36.**
- ★ Działkę rekreacyjną 36 a, atrakcyjnie położoną, nad Sanem, cena 1.200 zł/a, tel. 697-40-80-55.
- ★ Działkę budowlaną 16,92 a, w atrakcyjnym miejscu, w Strachocinie gm. Sanok, cena 3.200 zł/a, tel. 660-31-33-76.
- ★ Działkę budowlaną 9,6 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie, tel. 530-45-26-48.
- ★ Mieszkanie 76 m², od zaraz, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie, tel. 605-43-95-82.
- ★ Mieszkanie, w Sanoku przy ul. Sadowej 30, tel. 13-467-51-10.
- ★ Mieszkanie 50 m², w centrum Sanoka, tel. 13-466-66-52.
- ★ Pokój dla dwóch osób, tel. 664-49-58-98 lub 13-463-36-96.
- ★ Pokój z kuchnią w domu prywatnym, tel. 505-59-51-60.
- ★ Duży pokój z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

- ★ Pomieszczenia: mieszkanie oraz lokal na działalność, tel. 697-40-80-55.
- ★ Tanie lokale przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.
- ★ Pomieszczenia biurowe, powierzchnie magazynowe oraz plac – dobra lokalizacja, Sanok ul. Bema 5, tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.
- ★ Lokale biurowe: 30-70 m², Sanok, centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl
- ★ Lokal handlowy 130 m², Sanok, centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl
- ★ Lokal handlowy 32 m² (parter), Sanok, ul. 3 Maja, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl
- ★ Powierzchnię handlową, usługową lub biurową od 20 m² do 100 m², w centrum miasta, przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605-68-68-22.
- ★ **Halę na działalność produkcyjną lub handlową, z zapleczem biurowym oraz socjalnym, całość 270 m², teren Dąbrówka, tel. 605-26-98-36.**
- ★ Lokale gastronomiczne w Hotelu „Pod Trzema Różami”, tel. 607-64-25-00.
- ★ Lokal handlowy 81 m² (I piętro), przy ul. Kościuszki 11 „Galeria Arkadia”, tel. 793-97-32-50.

Docieplanie poddaszy, podwieszane sufity, ścianki K/G, malowanie.
tel. 785-812-424

- ★ Lokal ok. 60 m², skrzyżowanie ul. Lipińskiego i ul. Robotniczej, tel. 795-96-22-93.
- ★ Lokale na biura, handel, usługi, przy drodze w Zarszynie – nowe, tel. 663-33-55-24.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Wełnę mineralną Knauf 170 mm, rolka 8 m², cena 68 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Pianino, tel. 697-10-22-20 lub 662-60-40-89.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Mechanika samochodowego, tel. 511-40-49-47.
- ★ Emeryta, tel. 600-29-72-10.
- ★ Kierowcę kat. D + uprawnień, emeryt lub rencista niepalący, dorywczo, tel. 509-87-19-25.
- ★ Opiekunkę do dziecka (7 miesięcy), zamieszkałą w Sanoku, tel. 501-36-91-62.
- ★ Mężczyznę do pracy w ogrodzie, dorywczo, tel. 501-36-91-62.
- ★ Zlecę wykonanie wylewki maszynowo, tel. 668-30-52-86.

- ★ Zlecę ułożenie parkietu wraz z cyklinowaniem, tel. 668-30-52-86.
- ★ Kucharza w restauracji, tel. 603-64-26-70 lub 605-73-84-76.
- ★ Pub-Restauracja „Horn” zatrudni kucharkę z doświadczeniem, tel. 694-66-88-13.

Poszukuję pracy

- ★ Mężczyzna poszukuje pracy dorywczej, tel. 697-40-80-55.

Korepetycje

- ★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Hiszpański, francuski, angielski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Akordeon, keyboard dla początkujących, tel. 512-25-31-40.

JOGA Gimnazjum nr 1 Sanok
Poniedziałek – gr. początkująca godz. 18.00
Wtorek – gr. zaawansowana godz. 17.30

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

LOMBARD
• POŻYCZKI
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

DRUKARNIA „Piast Kołodziej” s.c.
38-500 SANOK
ul. Cegielniarska 54
tel./fax (13) 4632494
tel./fax (13) 4645100
www.drukpiast.com
kontakt@drukpiast.com
• Offset • Cyfrodruk • Sitodruk • Introligatornia • Ksero A0 • Grawerton – Puchary • Pieczątki •

Centrum Aktywności Dziecięcej
“PRZEDSZKOLACZEK”
ul. Piastowska 1c, 38-500 Sanok
czynne pn. - pt. w godzinach 7:00 - 17:00
Całodniowa opieka nad dziećmi w wieku od 2 do 5 lat
OGŁASZA NABÓR NA ROK SZKOLNY 2012/2013
tel. 663 903 303
cad.przedszkolaczek@gmail.com www.przedszkolaczek.sanok.pl

ZASŁAW
ZASŁAW Zakład Przymocowań i Naczepek Spółka zo.o. działa na rynku od 1953 r.
Znany Producent przyczep, naczepek, zabudów oraz kontenerów stalowych.
Dbając o stały wzrost poziomu technicznego oraz jakości oferowanych wyrobów.
zatrudni: Magazyniera
Wymagania:
- obsługa EXCELA - doświadczenie
- znajomość programu magazynowego mile widziana
Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z panią Beatą Woźniak nr telefonu 13-465-60-00(223), 508-010-140
CV prosimy przesyłać na adres b.wozniak@zaslaw.pl.

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SANOK, UL. WITOSA 76
tel. 13-464-00-69, 609 999 268
www.sancar.pl
PŁACIMY NAJWIĘCEJ!!!

ERGO HESTIA
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30.
tel. 13-46-43-333, 441 916-502

KARO Żaluzje
– Plisy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37 (rotunda)
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**Bezpylowe cyklizowanie
i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854**

**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

ŚWIAT MEBLI
meble tapicerowane
i pokojowe
szafy – zabudowy wnęk

**Tniemy ceny
– kuchnie od
699 zł za 1 mb**

SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

**Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń**

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

**REKLAMA
GFX**
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFXSTUDIO.PL

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

**GARAŻE
"DAR MET"**
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Wójt Gminy Bukowsko
ogłasza przetargi ustne nieograniczone które odbędą się
w siedzibie Urzędu Gminy Bukowsko:

- w dniu 12 kwietnia 2012 r. godz. 10:00 na sprzedaż samochodu Polonez Truck Plus, rok produkcji 2001 .Cena wywoławcza 2.000 zł. Termin wpłaty wadium w kwocie 500 zł. upływa z dniem 12.04.2012 r. do godz. 10:00 w kasie Urzędu lub na konto Nr. 36 864200022001000046620001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku
- w dniu 13 kwietnia 2012 r. godz. 10:00 na dzierżawę działki 135/1 o pow. 0.17 ha w Dudyncach na cele rolne. Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego 25 zł.
- Wójt Gminy informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Bukowsku wywieszono na okres 21 dni wykaz lokalu użytkowego o pow. 15 m² w Domu Ludowym w Bukowsku na prowadzenie zakładu fryzjerskiego

Ogłoszenia umieszczono na stronie internetowej urzędu www.bukowsko.pl
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Bukowsko telefon 13 467 40 33 wew. 33 lub 34 e-mail sekretariat@bukowsko.pl.

KM SERWIS
Konrad Mieczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
**FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA**
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

**Centrum
szkolenia
kierowców**
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE
**Wybierz nasz
pomysł na leasing**
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

visualmedia
promocja 2/2012
zamów 1000 wizytówek LUX,
50 długopisów Ocean
z Twoim logo GRATIS!
tel. 510 248 147
www.visualmedia.info.pl

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

**Redakcja
nie odpowiada
za treść reklam
i ogłoszeń.**

UWAGA REKLAMODAWCY
OPRACOWANIE
GRAFICZNE REKLAM
Już od 20 zł brutto!

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykazy nieruchomości:
- przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym nieruchomości niezabudowanych położonych w miejscowości Tarnawa Dolna oznaczonych nr. działek: 35, 58, 86, 95, 201, 823 oraz nieruchomości położonej w Zagórzu obręb Zaśław oznaczonej nr. działki 251/1.
Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl
Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36, tel: 13-46-22-062 wew. 67

Maxmur
nagrobki, granity, marmury,
podłogi, parapety
Szybkie terminy
realizacji zleceń
Nagrobki już od 1950 zł!
tel. 601 431 660
www.maxmur.pl
Sanok, ul. Krakowska (obok otoczonego ogródka)

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/ zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych, oznaczonych nr. 6, 15, 19, 23, położonych na I piętrze i stoisk handlowych oznaczonych nr. 21, 23 i 24, 28, położonych na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

**OGŁOSZENIE PRZETARGU
Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz**
podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiącej własność Gminy Zagórz

Przetarg odbędzie się w dniu **11 maja 2012 r. o godz. 9⁰⁰** (działka nr 46) i **godz. 9³⁰** (działka nr 65) w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz – przedmiotem przetargu są:

- Nieruchomość, objęta KW 42785/2, oznaczona numerem działki **46** o pow. 0,2486 ha, położona w miejscowości Tarnawa Dolna. Działka położona w bezpośrednim sąsiedztwie działek zabudowanych, dojazd drogą asfaltową, posiada kształt zbliżony do prostokąta o lekkim nachyleniu w kierunku wschodnim
cena wywoławcza 90 000,00 zł (słownie: dziewięćdziesiąt tysięcy złotych)
wadium 9 000,00 zł
- Nieruchomość, objęta KW 42785/2, oznaczona numerem działki **65** o pow. 0,1571 ha, położona w miejscowości Tarnawa Dolna. Działka położona w bezpośrednim sąsiedztwie działek zabudowanych, dojazd drogą asfaltową, posiada kształt zbliżony do prostokąta o lekkim nachyleniu w kierunku wschodnim
cena wywoławcza 60 000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych)
wadium 6 000,00 zł

Wadium może być wnoszone w pieniądzu, obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego w terminie do **7 maja 2012 r.**
Wadium wnoszone w pieniądzu należy wpłacić do **kasy** Urzędu Miasta i Gminy Zagórz, lub przelewem na rachunek bankowy Urzędu **konto Nr 47 1240 2340 1111 0010 4389 6489 (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu)**. Wadium wnoszone w formie obligacji Skarbu Państwa lub w papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego, należy zdeponować w kasie Urzędu Miasta i Gminy Zagórz pokój nr 6.
Wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy, jeżeli osoba wyłoniona w czasie przetargu jako kandydat na nabywcę uchyliła się od zawarcia umowy sprzedaży.
Rozszerzoną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl
Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok. 36, tel. 46-22-062 wew. 67.

**KASACJA
POJAZDÓW**
• DOPLACAMY ZA KAŻDY
KOMPLETNY POJAZD
• OFERUJEMY WŁASNY TRANSPORT
• ZAŚWIADCZENIA O ZŁOMOWANIU
Auto-Złom, Nadolany 80
606-851-290, 13-493-48-71

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
16 kwietnia (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
12 kwietnia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Zbigniew Daszyk
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
13 marca (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
przewodniczący
**Robert
Pieszczoł**
w godz. 12-14

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/ zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, na dzierżawę lokalu użytkowego - magazynu, oznaczonego nr. 2, położonego na parterze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka,
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia 02.04.2012 r. do dnia 23.04.2012 r., zostaną wywieszono do publicznego wglądu wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia.
Wykazy obejmują:

1. Nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działka nr 975/2 o pow. 790 m², położoną w Sanoku przy ul. Feliksa Gieli, obręb Śródmieście. Sprzedaż – w drodze przetargu.
2. Nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działka nr 984/4 o pow. 315 m², zabudowana budynkiem usługowym, położoną w Sanoku przy ul. Daszyńskiego, obręb Śródmieście. Sprzedaż – w drodze przetargu.
3. Nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działka nr 2200/2 o pow. 1348 m², położoną w Sanoku przy ul. Lipińskiego, obręb Posada. Sprzedaż – w drodze przetargu.

„Portal” bliski obrony

Sanocka Liga Unihokeja, pierwsze mecze finałowe. Po pewnym zwycięstwie nad PWSZ drużyna esanok.pl bliska jest obrony tytułu. Walkę o brązowy medal lepiej rozpoczął zespół InterQ, pokonując WSiIZ Rzeszów.

Wcześniej grały jednak drużyny rywalizujące o niższe lokaty. W rewanżowym spotkaniu o 7. miejsce Automania dwucyfrowo rozbiła Stadera, wyrównując stan rywalizacji. Po 5 goli strzelili Krzysztof Totcz i Patryk Polański. Dużo bardziej zacięty był mecz El-Budu z Dario Futbol. Pierwsi prowadzili już 3-0, jednak zeszli z parkietu pokonani, dzięki czemu „Dariusze” (m.in. hat-trick Marcina Śniezka) lepiej rozpoczęli rywalizację o 5. pozycję.

W meczu o brąz kibice zobaczyli 15 goli. Wprawdzie na trafienie Michała Janika szybko odpowiedział Maciej Ambicki, ale po-

tem InterQ punktowało rywali, prowadząc już nawet różnicą 5 bramek. W końcówce ekipa rzeszowska zdołała nieco zmniejszyć rozmiar porażki. Hat-tricki ustrzelili Damian Ciepły (InterQ) i Michał Leś (WSiIZ).

I wreszcie najważniejszy mecz, w którym drużyna portalu internetowego postawiła pewny krok w drodze ku obronie tytułu. Szybko objęła bezpieczne prowadzenie, potem dość spokojnie kontrolując przebieg gry. Dla esanok.pl po 2 gole zdobyli bracia Gracjan i Damian Popkowiec oraz Piotr Karnas, dla PWSZ trafiali młodzi hokeiści – Radosław Sawicki i Maciej Bielec.



Drużynie PWSZ (niebieskie stroje) ciężko będzie zdezonizować mistrzowską drużynę esanok.pl.

Stader – Automania 4-11, Dario Futbol – El-Bud 6-4, InterQ – WSiIZ Rzeszów 9-6, esanok.pl – WZS PWSZ 6-2. Mecze rewanżowe 16 kwietnia.

Same rekordy!

SLU na finiszu, za to ruszyła jubileuszowa, X edycja Ligi Szkół Podstawowych Unihokeja o Mistrzostwo Sanoka. Inauguracyjny turniej w SP6 wygrali gospodarze. Po raz pierwszy w historii rozgrywek padło sto bramek!

Rekordów było więcej, bo Konrad Filippek z „Szóstki”, zakończył turniej z 32 golami! Dzielnie sekundował mu Jakub Bukowski (23 trafienia) z SP4, która zajęła

2. miejsce. Kolejny rekord przyniósł mecz tych drużyn, w którym padło ponad 20 bramek (niesamowita średnia – gol częściej niż co pół minuty). „Szóstka” wygrała

12-9, choć jeszcze chwilę przed końcem był remis. W samej końcówce popis dał jednak Filippek. Miejsce 3. zajęła SP3.

– Jak zwykle liga przeznaczona jest dla zawodników do klas V, których chcemy przygotować do przyszłorocznych rozgrywek Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

SP6 – SP1 5-4, SP4 – SP2 10-1, SP6 – SP3 10-0, SP2 – SP1 2-3, SP3 – SP4 1-6, SP2 – SP6 0-14, SP1 – SP4 1-6, SP3 – SP2 1-4, SP4 – SP6 9-12, SP1 – SP3 8-3.

Wszystko wskazuje na to, że rywalizacja rozegra się pomiędzy drużynami SP6 i SP4. Pozostałe szkoły mają składy złożone głównie z czwartoklasistów, więc raczej trudno będzie im nawiązać walkę – powiedział Dariusz Fineczko, organizator rozgrywek i opiekun SP1.

Porażka Kogutów

W Karpackiej Amatorskiej Lidze Hokejowej możemy mieć dwie drużyny na podium, choć szansa oddaliła się po porażce Kogutów w Krakowie.

Nasz zespół zagrał bez Radosława Wojnarowskiego, którego brak był wyraźnie odczuwalny. Rywale po dwóch tercjach mieli bezpieczną przewagę, w trzeciej rozmiar porażki zmniejszył Da-

nial Romaniuk. Koguty straciły szansę na tytuł wicemistrzowski, choć mogą jeszcze powalczyć o brąz. Warunkiem jest zwycięstwo w meczu z Oświęcimem, który rozegrany zostanie po świętach.

Czarty Kraków – Koguty Sanok 4-2 (2-0, 2-1, 0-1)

Bramki: Sobolewski, Romaniuk.

Tabela: 1. Niedźwiedzie (22); 4. Koguty (15).

Arcyważne zwycięstwo!

Tenisiści stołowi SKT praktycznie zapewnili sobie 2. miejsce w tabeli, dając prawo gry w barażach o awans do IV ligi. W kluczowym meczu pokonali LKS II Turze Pole. Komplet punktów zdobył Artur Gratkowski.

Mecz był bardziej zacięty, niż to sugeruje wynik, aż połowę pojedynków wygrywaliśmy po 3:2. SKT rozpoczął planowo, obejmując prowadzenie po pierwszym rzucie singlowym, ale rywale zdołali wyrównać na 5:5. Drugą część meczu należała już do naszych ping-pongistów – oddaliśmy tylko jeden punkt, a zwycięstwo przypieczętował Paweł Lorenc. Oczywiście dramatyczną pięciosetówką, w ostatniej odsłonie wygrał... 18:16.

W najbliższy weekend SKT kończy sezon zasadniczy wyjazdowym meczem z 7. w tabeli Parnasem Stara Wieś. W pierwszej rundzie drużyna Mariana Nowaka wygrała aż 10:1, więc nie powinno być problemów z kolejnym zwycięstwem, które przypieczętuje nam 2. miejsce w tabeli. Następnie drugie drużyny z obu grup krośnieńskiej V ligi zagrają barażowy turniej o awans, w którym udział weźmie też przedostatni zespół IV ligi.

SKT Sanok – LKS II Turze Pole 10:6

Punkty: Gratkowski 4,5, Skiba 2, Lorenc 2, Łacki 1,5.

Tabela: 1. KSTS IV Krosno (26), 2. SKT (24, 138:72).



Artur Gratkowski zdobył komplet punktów.

W Rumunii i nad morzem

Tydzień po łyżwiarzach szybkich Górnika sezon zakończyli short-trackowcy MOSiR-u. Ich ostatnie starty to Junior Europa Cup Finał w rumuńskim Brasovie i Mistrzostwa Polski w Elblągu.

Zawody w Rumunii były łączonym finałem dwóch europejskich cykli – Danubii (wschód) i Starclasse (zachód). MOSiR reprezentował Hubert Staruchowicz, ostatecznie sklasyfikowany na 10. pozycji w wieloboju juniorów C. W poszczególnych wyścigach zajmował miejsca: 8. na 500 metrów, 9. na 1500 m i 12. na 1000. – Na pół i półtora kilometra mój zawodnik poprawiał rekordy życiowe, na krótszym dystansie uzyskał też I klasę sportową – podkreślił trener Roman Pawłowski.

W Elblągu naszej młodzieży przyszło ścigać się z dorosłymi, więc na wysokie lokaty nie było szans. Jako jedyna miejsca w dru-

giej dziesiątkę wywalczyła Angela Miccoli, m.in. 17. na 500 m i 19. w wieloboju. Jako jedyna z naszej ekipy poprawiła też rekord życiowy, z czasem 1.55,097 finiszując w wyścigu na 1000 m. Pozostali – Anna Jasik, Magdalena Tymoczko, Hubert Staruchowicz i Sebastian Hydzik zajmowali lokaty w trzecich i czwartych dziesiątkach.

Warto dodać, że wśród kobiet brązowy medal w wyścigu na 1500 m zdobyła wychowanka naszego klubu, Barbara Kobylakiewicz, obecnie reprezentująca barwy Opola. W wieloboju klasyfikacji Młodzieżowych Mistrzostw Polski przypadł jej srebrny medal.

Skakali w Zakopanem

Dwa starty narciarzy Zakucia Zagórz – jeden udany, drugi mniej. Podczas Mistrzostw Polski UKS-ów brąz wywalczył Michał Milczanowski, ale w finale Lotosu Cup ani on, ani Adam Ruda nie zdołali poprawić lokat w klasyfikacjach.

A zaczęło się tak pięknie. Obie imprezy rozgrywano w Zakopanem, gdzie rankiem Milczanowski zdobył brązowy medal MP UKS, za skoki na 63 i 64,5 metra. W kombinacji norweskiej 6. miejsce zajął Igor Smorul. Obaj startowali w kat. juniorów C. Niestety, po południu nie było już

tak dobrze. – W finale Lotosu Michał miał walczyć o awans na podium punktacji generalnej, ale w obu seriach trafił na trudne warunki i skończyło się 9. lokatą. Natomiast Adam był 7. w juniorach B. W klasyfikacjach łącznych obaj utrzymali 6. pozycje – powiedział trener Adam Kiszka.

Ligi młodzieżowe

SIATKÓWKA

Kadetki: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – Polonia POSiR Przemysł 0:2 (-17, -16).**

Kadeci (turniej w Ropczycach): **Błękitni Ropczyce – TSV Trans-Gaz Sanok 1:2 (21, -16, -14), Victoria Przecław – TSV Trans-Gaz Sanok 0:2 (-22, -22).**

PIŁKA NOŻNA

Juniorzy starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Czuwaj Przemysł 1-0 (0-0);** Wyciskiewicz (77-karny). Juniorzy młodszy: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Czuwaj Przemysł 1-1 (0-0);** Kramarz (69).

W najbliższy weekend startują trampkarze, a po świętach młodzicy.

Brawa dla bramkarza

Po inauguracyjnej wpadce w Strachocinie piłkarze rezerw Stali przynajmniej częściowo zrehabilitowali się przez własną publicznością, remisując z Iwonką Iwonicz.

Był to przysłowiowy mecz o 6 punktów, bo w tabeli krośnieńskiej okręgówki rywale plasowali się bezpośrednio przez nami z „oczkiem” przewagi. Wprawdzie w środku pola nieco więcej z gry miała drużyna Roberta Ząbkiewicza, jednak goście groźnie kon-

trowali. W drugiej połowie pod naszą bramką bywało gorąco, na szczęście świetnie bronił Daniel Zięba. Pod koniec meczu bliski zdobycia zwycięskiego gola dla Stali był Sebastian Sobolak, po którego strzale z wolnego piłka wyśladowała na słupku.

Stal II Agenda 2000 Sanok – Iwonka Iwonicz 0-0

Tabela: 1. Nafta Jedlicze (42), 7. Stal (25, 30-30).

Gromią na Słowacji!

Żacy młodszy KH w pięknym stylu wygrali Międzynarodowy Turniej Hokejowy w słowackim Bardejowie. Drużyna Tibora Pomietlova pokonała wszystkich rywali, większość w dwucyfrowych rozmiarach.

Początek nie był jednak łatwy – najpierw bardzo zacięty pojedynek z pierwszą ekipą gospodarzy, potem w miarę wyrównane spotkanie z kanadyjskim Villbees. Ale w trzech kolejnych meczach nasi zawodnicy dali pokaz hokeja, aplikując po kilkanaście bramek drużynom słowackim. W tym renomowanej szkole hokejowej z Bratysławy.

Rywalom dość ciężko było pogodzić się porażkami, ale już po turnieju przyznali, że byliśmy zdecydowanie najlepszą drużyną. Duże znaczenie miał fakt, że jako jedyni graliśmy na cztery pełne „piątki”, mając też dwóch bramkarzy – podkreślił Tomasz Florczak, ojciec jednego z zawodników, a zarazem prezes hokejowych Niedźwiedzków.

Wyniki KH: **6-4 z Bardejovem I** (Szymon Fus 2, Kwiatkowski, Miccoli, J. Bukowski, Florczak), **5-2 z Villbees** (J. Bukowski 2, Seweryn Fus, Dobosz, Rogos), **13-1 z Bańską Bystrycą** (Ginda 3, J. Bukowski, Frankiewicz, Szymon Fus i Miccoli po 2, Dobosz, Rogos), **10-1 z Bratysławą** (Ginda i Szymon Fus po 2, Florczak, J. Bukowski, K. Bukowski, Miccoli, Seweryn Fus, Frankiewicz), **10-0 z Bardejovem II** (J. Bukowski 3, Ginda i Dobosz po 2, Wójcik, Seweryn Fus, Rogos).

W najbliższy weekend żacy KH będą gospodarzami Międzynarodowego Turnieju o Puchar Sanoka. Polskę reprezentować mają także Tychy, ponadto zagrają drużyny z Węgier, Słowacji i Ukrainy. Początek gier w sobotę o godz. 9, w niedzielę o 7.30.

Maraton w sztafecie

Szkoła Podstawowa w Czaszynie nietypowo uczciła nadejście wiosny. Zorganizowano tam I Bieg Maratoński, w którym uczestniczyło kilkudziesięciu uczniów.



Biegając po 250 m zawodnicy dawali z siebie wszystko.

Oczywiście bieg miał charakter sztafety, w której udział wzięli uczniowie wszystkich oddziałów. Przy gorącym dopingu szkolnej społeczności pokonali 168 okrążeń, liczących po 250 metrów. Większość ostatniej „pętli” wszyscy uczestnicy maratonu przebiegli ra-

zem. Ostatecznie dystans 42 195 m został pokonany w czasie 2:45.03.

Uczniowie czaszyńskiej podstawówki zapowiadają, że chcą poprawić uzyskany wynik, dlatego też kolejny bieg maratoński zorganizowany zostanie jeszcze w tym roku szkolnym.

Szachy w „Puchatku”

Ponad 30 osób wzięło udział w powiatowym turnieju szachowym, który odbył się w „Puchatku”. Dominowali zawodnicy Komunalnych.

Wszyscy uczestnicy grali po 9 partii. Zwyciężył Dawid Wojtówic (8 punktów), uzyskując I kategorię szachową. Kolejne lokaty zajęli Marek Materniak (7,5) i Rafał Pałacki (7). Dwóch pierwszych sklasyfikowano też w grupie dorosłych, gdzie 3. był Leszek Marut. W kat. młodzieżowej wygrał R. Pałacki, wyprzedzając Aleksandra Materniaka i Karola Zajęca. Wśród dzieci zwyciężył Kamil Pałacki, 2. Michał Baran, 3. Jakub Koczera.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

A gdzie gole?

STAL INSTAL-BUD SANOK – POLONIA PRZEMYŚL 0-0

STAL: Ciołek 7 – Tabisz 6, Węgrzyn 6, Łuczka 6, Sumara 6 – Ząbkiewicz 4 (46. Sieradzki 6), Mrocza 5 (72. Kokoć), Kuzicki 6, Damian Niemczyk 5 (46. Lorenc 5) – Daniel Niemczyk 6, S. Kurowski 6 (46. D. Kurowski 6).

Obydwu zespołom potrzebne są punkty i obydwa chciały ten mecz wygrać. Skończyło się bezbramkowym remisem, z którego zadowolona powinna być przemyska Barca. A najmniej kibice, którym nie dane było oglądać tego, co najpiękniejsze w futbolu – goli!

Ten mecz miał zapoczątkować marsz w górę tabeli Stali. Dość pechowa przegrana na inaugurację rundy w Świdniku, skazywała cienko przedzającą Polonię na sromotną porażkę. Tymczasem Polonia wcale nie chciała się bać faworyta i postawiła przed nim dość szczelną zaporę. Od początku przewagę osiągnęli gospodarze. W 7. min z woleja idealnie przymierzył Sebastian Kurowski i tylko pięknej parady Piotra Ciska goście mogą zawdzięczać, że nie stracili bramki. W 17. min stalowcy wykonali niemalże kopię tamtej akcji. Z 14 metra w sam róg strzelił Piotr Łuczka, ale i tym razem znakomicie interweniował Cisek. Kilkanaście minut później, po szybkiej akcji zespołowej piłkę od Macieja Kuzickiego „na czystą” dostał Daniel Niemczyk, ale w sytuacji sam na sam z bramkarzem Polonii postać ją obok słupka. W pierwszej połowie goście przeprowadzili tylko jedną groźną sytuację.



TOMASZ SOWA

Gdyby za trzy stworzone sytuacje bramkowe przyznawano jedną bramkę, wygralibyśmy z Polonią co najmniej 2-0. A tak skończyło się bezbramkowym remisem. Mimo starań Piotra Łuczki (4), który znow chciał zawstydzić napastników i wpisać się na listę strzelców.

W 12. min sędzia „puścił” im spalonego i w sytuacji sam na sam z Ciołkiem znalazł się Krystian Kazeł. Bramkarz Stali skrócił kąt i wybronił strzał przeciwnika nogami.

W drugiej odsłonie nadal dominowali gospodarze, choć ich przewaga nie była już tak widoczna. Kilka pachnących bramką akcji ofensywnych Stali (Daniel

Niemczyk w 54. i 62. min, Piotr Lorenc w 63.) zakończyło się minimalnie niecelnymi strzałami. Ale i goście stworzyli kilka groźnych sytuacji. W 64. min techniczny strzał, z kozłem, oddał Patryk Romaniuk, a dziesięć minut później świetnie strzelił Marek Gwóźdź. W obydwu przypadkach znakomitymi obronami popisał

się Ciołek. W 79. min wydawało się, że w końcu padnie należący gospodarzom zwycięski gol. Idealną sytuację zmarnował jednak Daniel Niemczyk, który z kilku metrów próbował zdobyć bramkę głową, choć powinien był strzelać nogą. Piłkę odbił Cisek, a powtórna główka także trafiła w jego ręce. **emes**

MECZ W OCENIE TRENERA STALI

RYSZARD FEDERKIEWICZ:

– To był drugi z kolei mecz straconych szans. I to mnie smuci. Nie potrafiliśmy zdobyć bramki w sytuacjach, w których wydawałoby się, że można nie trafić. Tak było w Świdniku, tak było i dzisiaj. Ale nie czas na gorzkie żale. Bo jestem zadowolony z zaangażowania całej drużyny, z woli walki i realizacji założeń taktycznych. Dobrze graliśmy w defensywie, źle pod bramką rywala. To nieprawda, że nie mamy napastników. Mamy ich, tyle że muszą się wreszcie przełamać. I zrobią to, ja w to wierzę. Oby jak najszybciej. Najlepiej już w Kraśniku.



SEBASTIAN CIOŁEK – bramkarz, najlepszy zawodnik w drużynie Stali:

– Nie czuję się bohaterem, w końcu od czegoś tu jestem. W miarę poprawnie graliśmy dziś w tyłach, wychodząc „na zero”. Szkoda tylko, że nic nie strzeliliśmy, choć okazje ku temu były. Cieszę się, że na tę chwilę wywalczyłem pozycję pierwszego bramkarza i w każdym kolejnym meczu będę chciał udowodnić, że mi się ona należy. Wcale nie było to łatwe, jako że dość późno dołączyłem do drużyny. Poza tym, każdy chce być tym pierwszym. Jestem zadowolony ze swojego występu przeciw Polonii. Szkoda tylko, że nie wygraliśmy!

BARTOSZ SIERADZKI – młody napastnik, nadzieja Stali:

– W Świdniku zagrałem 20 minut, dziś całą drugą połowę, co przyjmuję za znak, że trener mi zaufał. Swój występ oceniam średnio. Trochę za dużo strata w środku pola, ale generalnie chyba nieźle. Miałem jedną okazję do oddania strzału na bramkę, ale nie zdecydowałem się. Jeszcze brakuje mi odwagi, zamiast decydować się na strzał, szukam podania. Ale spokojnie, w następnych meczach będzie lepiej. Potrzebuję trochę czasu. Zwłaszcza, że do tej pory grałem głównie w pomocy, nie w ataku.

A CO MÓWIĄ ZAWODNICY

Nie wszystko wygraliśmy

Jesteśmy mistrzami Polski, zdobywcami Pucharu Polski, po mistrzostwo kraju po raz drugi z rzędu sięgnęli sanocki Oldboje. To wszystko osiągnęliśmy w tym sezonie. Okazuje się jednak, że nie wszystko padło naszym łupem. W konkursie „Kulturalna widowia” w sezonie 2011/2012 zwyciężyła Cracovia. Nie udało się na lodzie, dobra i wygrana na trybunach!

Spójrzmy na końcową tabelę. Za Cracovią na 2 miejscu plasuje się JKH GKS Jastrzębie, na 3. Ciarko PBS Bank KH Sanok. A więc mamy medal. Brąz, bo brąz, ale mamy! Od czegoś trzeba zacząć. 4 pozycję zajmuje Zagłębie Sosnowiec, 5. Podhale Nowy Targ, 6. Nosta Toruń, 7. Unia Oświęcim i tabelę zamyka GKS Tychy. Zwycięski klub otrzyma w nagrodę kwotę 15 tys. złotych.

Konkurs „Kulturalna widowia” organizuje PZHL pod patronatem „Sportu”. Organizatorzy zapowiadają, że będą kolejne jego edycje. Ta była pierwsza. Zapowiadają też pewne zmiany w regulaminie w sezonie 2012/2013. Jedną z ważniejszych będzie położenie większego nacisku na frekwencję na meczach.

I znow powiedzą, że zmiany robione są pod Sanok... **emes**

Następcy nie widać, Karlików na sprzedaż

Od kilku lat walne zebrania Stali przypominają filmy ze Stevenem Seagalem – wszystkie takie same. Znow narzekano na dramatyczną sytuację finansową, a prezes Józef Konieczny bezskutecznie próbował złożyć rezygnację.

– To był kolejny ciężki rok – sytuacja finansowa nie uległa poprawie, wskaźnik zadłużenia wzrósł – powiedział Bogdan Florek, przewodniczący komisji rewizyjnej, przedstawiając dane liczbowe. Przychody operacyjne klubu wyniosły nieco ponad 700 tys. zł, a koszty blisko milion. Warto jednak podkreślić, że strata za rok 2011 była jednak mniejsza niż rok wcześniej.

Bardziej dramatyczne było wystąpienie prezesa. – Wszystkie wskaźniki spadają, wykuszają się sponsorzy. Tak dalej nie może być, w tych warunkach po prostu nie da się prowadzić klubu – powiedział Józef Konieczny, po raz kolejny zaznaczając, że funkcję chce przekazać komuś innemu. – Czas na zmiany. Dlatego składam wniosek o skrócenie kadencji zarządu – dodał. Członkowie Stali byli jednak innego zdania.

W głosowaniu wniosek odrzucono wynikiem 9:13. Oznacza to, że J. Konieczny nadal będzie prezesem. Przynajmniej do czasu, gdy znajdzie się ktoś gotowy go zastąpić.

Zapadła formalna decyzja o sprzedaży wyciągu narciarskiego w Karlikowie. Ma on wkrótce zostać wystawiony na przetarg ofertowy, za cenę nie niższą niż 3 miliony złotych. Ponadto członkowie klubu wystąpili z kolejnym apelem do władz miasta o jak najlepsze monitorowanie spraw związanych z planami powstania obwodnicy południowej.

Chyba jedynym pozytywnym punktem zebrania było wystąpienie wiceburmistrza Mariana Kurasza, który powiedział, że powoli konkretyzują się plany budowy stadionu na Błoniach. Miałby to być obiekt z podgrzewaną murawą, mogący pomieścić około 3 tysiące kibiców. Gdyby jednocześnie Stali udało się wybudować boiska treningowe po drugiej stronie Sanu (za pieniądze uzyskane ze sprzedaży stadionu przy Stróżowskiej), mógłby to być początek nowego rozdziału w historii sanockiej piłki. **B. Błażewicz**

Replay oldbojów!

Ależ passa hokeistów! W ciągu półtora tygodnia trzy triumfy w „Arenie” – mistrzostwo Polski seniorów, zwycięstwo w Karpackiej Lidze Amatorskiej i wreszcie triumf w XX Mistrzostwach Polski Oldbojów. W finałowym meczu nasi weterani nie dali szans ekipie z Katowic, wygrywając 5-1!

Drużyna Old Boys KH Sanok przystępowała do walki w trudnej roli obrońców tytułu. Ale już pierwszy mecz pokazał, że jest odpowiednio przygotowana. Polonię Bytom pokonała 3-1 po bramkach Mariusza Wójcika, Dominika Salamona i Marcina Cwikły. Znacznie trudniejszy okazał się drugi mecz, bo Podhale Nowy Targ postawiło bardzo twardy opór. Wygraliśmy 1-0, a zwycięskiego gola na początku drugiej tercji zdobył kapitan Zygmunt Wójcik, którego jednak kontuzja wyeliminowała z dalszej części turnieju. Po pierwszym dniu prowadziliśmy w grupie A z kompletem punktów, w grupie B podobny dorobek miał GKS Katowice.

Drugi dzień nasi oldboje rozpoczęli od kolejnego ciężkiego starcia. Mecz z Zagłębiem Sosnowiec był bardzo ostry i zacięty, ostatecznie stanęło na remisie 3-3 (bramki: Salamon 2, Robert Brejta). Wynik ten był dla nas korzystny, bo zwycięstwo nad Cracovią gwarantowało nam 1. miejsce w grupie. Drużyna KH szansy nie wypuściła, wygrywając 5-2. Dwa gole strzelił Cwikła, a po jednym Norbert Cieraciew, Robert Brejta i Salamon.

Ostatniego dnia mistrzostw rozgrywano mecze decydujące o końcowych lokatach. I tak 9. miejsce zajęła Polonia, 7. Zagłębie, 5. Cracovia, a brązowy medal wywalczył GKS Tychy. Finał rozpoczął się po myśli katowiczian, którzy już w 3. min objęli prowadzenie. Ale potem trafiali już tylko zawodnicy KH. Jeszcze przed przerwą na prowadzenie wprowadził nas Grzegorz Mermer, dwukrotnie lokując krążek w siatce.

Spotkanie rozstrzygło się na początku drugiej tercji, gdy dwa szybkie gole zdobyli Cieraciew i Mariusz Wójcik. A w samej końcówce na 5-1 trafił Salamon, pieczętując nie tylko złoty medal, ale i tytuł najlepszego zawodnika turnieju.

Dominik Salamon, najlepszy zawodnik mistrzostw:

– W drużynie sanockiej trzeci rok z rzędu reprezentuję frakcję krynicką, bo osobno trudno byłoby nam zebrać pełne składy. Dlatego zdecydowaliśmy się grać razem i nieźle nam to wychodzi. Oczywiście nic nie zapowiada, by mogło dojść do rozłamu. Atmosfera jest bardzo dobra, zresztą większość kolegów z Sanoka znam jeszcze z dawnych lat, gdy grywalismy przeciwko sobie.



Grupa A: Sanok – Bytom 3-1, Nowy Targ – Kraków 1-0, Sosnowiec – Bytom 3-0, Sanok – Nowy Targ 1-0, Kraków – Sosnowiec 6-3, Sanok – Sosnowiec 3-3, Kraków – Bytom 6-4, Sosnowiec – Nowy Targ 2-7, Sanok – Kraków 5-2, Bytom – Nowy Targ 0-4. Grupa B: Katowice – Tychy 8-1, Oświęcim – Toruń 9-8, Tychy – Gdańsk 6-2, Toruń – Katowice 1-4, Gdańsk – Oświęcim 1-1, Toruń – Gdańsk 2-2, Oświęcim – Tychy 1-6, Gdańsk – Katowice 2-4, Toruń – Tychy 6-12, Katowice – Oświęcim 5-1. Mecz o 9. miejsce: Toruń – Bytom 4-8. Mecz o 7. miejsce: Sosnowiec – Gdańsk 7-2. Mecz o 5. miejsce: Kraków – Oświęcim 5-4. Mecz o 3. miejsce: Tychy – Nowy Targ 5-4. Finał: Sanok – Katowice 5-1.



Po finałowym zwycięstwie szampan lał się strumieniami.

„Orły” na lodzie

Była szansa na cztery hokejowe zwycięstwa, ale w turnieju firmowanym przez London Eagles, drużyna Tsunami Ice Sanok musiała uznać wyższość „Wyspiarzy”.

O wszystkim zdecydował już inaugurujący imprezę bezpośredni mecz, wygrany przez Londyn 12-6. Potem „Orły” pokonały jeszcze WTH Wrocław i Cheeloo Dębica, pewnie sięgając po końcowy triumf. Nasi hokeiści po bardzo zaciętej grze ograli dębican i zremisowali ze Ślązakami, co wystarczyło do 2. miejsca. Pozycję 3. zajął Wrocław. Królem strzelców został sanoczanin Radosław Wituszyński, grający w London Eagles, a najlepszym bramkarzem wybrano Mariusza Michałowicza (Sanok).

Londyn Sanok 12-6, Dębica – Wrocław 2-2, Sanok – Dębica 7-6, Londyn – Wrocław 9-3, Sanok – Wrocław 2-2, Londyn – Dębica 8-4.